

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Rada Państwa zaaprobowwała działalność SN i NSA

Umacnianie jedności ideowo-organizacyjnej niezbędnym warunkiem aktywizacji partii - stwierdzono na plenum CKKP

W Belwedrze odbyło się posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa zapoznała się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w 1981 r. Jak stwierdzono, mimo trudnego okresu Sąd Najwyższy konsekwentnie realizował podstawowe zasady polityki karnej i kierunkowość orzecznictwa sądowego na ochronę nadrzędnych interesów państwa i społeczeństwa oraz dążył do rozwijania i umacniania porządku prawnego.

Rada Państwa wskazała na potrzebę intensyfikacji działań służących (Dalszy ciąg na str. 2)

W WARSZAWIE ODYBYŁO SIĘ PLENARNE POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI KONTROLI PARTIJNEJ. W OBRADACH UCZESTNICZYLI I SEKRETARZ KC PZPR - GENERAL ARMI WOJCIECH JARUZELSKI.

Posiedzenie poświęcone było omówieniu najważniejszych zadań

CKKP i komisji kontroli partyjnej niższych szczebli, zwłaszcza tych, które wynikają z treści VII Plenum KC PZPR, z referatu Biura Politycznego przedstawionego na tym plenum przez W. Jaruzelskiego, a także z uchwały VII Plenum.

Referat wprowadzający do dyskusji przedstawił przewodniczący CKKP - JERZY URBANSKI.

Podkreślił on m. in., iż powinnością komisji kontroli partyjnej musi być przede wszystkim działanie na rzecz umacniania jedności ideowo-organizacyjnej partyjnych szeregów. Jest to niezbędny warunek dla aktywizacji partii, stopniowego pozyskania zaufania i rozumienia ludzi pracy dla polityki partii zawartej w uchwałach IX Zjazdu i kolejnych plenarnych posiedzeniach KC. Komisja kontroli partyjnej - dodał przewodniczący CKKP - powinna okazać instancją i organizacją partyjnym możliwie największe w tym wsparcie, włączyć się aktywnie w ogólnopartyjny nurt działalności politycznej i propagandowej, jaką prowadzi instancja oraz POP w środowiskach.

Wywiad tygodnia

Jak sobie radzimy...

„Dziś” ROZMAWIA Z REKTOREM POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ PROF. DR HAB. JERZYM KROH



Fot.: A. Wach

Politechnika Łódzka 20 stycznia, a więc wcześniej niż wiele innych szkół wyższych, wznowiła przerwaną po wprowadzeniu stanu wojennego działalność dydaktyczną. Można więc chyba pokusić się już o wstępne oceny funkcjonowania uczelni w tej nadzwyczajnej sytuacji.

— Działamy normalnie, bez zakłóceń. Zarówno pracownicy, jak i studenci bardzo energicznie zabrali się do pracy. Było to tym łatwiejsze, że i przed 13 grudnia w Politechnice panował spokój. Nasi studenci nie włączyli się do ogólnopolskiej akcji strajkowej wywołanej konfliktem w radomskiej WSI.

Nie spotykane dotychczas rygory, jakie obowiązują studentów zgodnie z wprowadzonym na okres stanu wojennego regulaminem studiów, łatwiej znieść — jak mi się zdaje — studentom Politechniki, niż na przykład uczelni humanistycznych. Nasza młodzież zawsze była przyzwyczajona do samodyscypliny, do solidnej i powściągliwej — twardej pracy, co wynika z naszej tradycji.

(Dalszy ciąg na str. 3)



2 osoby zostały zabite, a 3 ranne podczas napaści nieznanej sprawy na centrum Jugosłowiańsko-belgijskiej kultury w Brukseli. N/z: policjanci przed budynkiem centrum kultury. CAF - UPI - Telefoto

90 „Dromaderów” w br.

W zakładzie lotniczym wytwórni sprzętu komunikacyjnego PZL w Mielcu zakończono budowę setnego, seryjnego egzemplarza samolotu rolniczego PZL M-18 „Dromader”. Zostanie on wysłany na Kubę, zapoczątkowując tegoroczny eksport „Dromaderów” (w łącznej ilości 12 sztuk) do tego kraju, gdzie zresztą lata już kilkanaście samolotów tego typu.

W ub. r. WSK Mielec wykonała już 60 egzemplarzy „Dromaderów”, natomiast do końca br. wyprodukuje ok. 90 tych samolotów.

Od II połowy roku 1983 powszechność kontraktacji wyraził się w tym, że obejmuje ona wszystkie kupowane przez państwo płody rolne. Zasady kontraktacji będą jednakowe dla wszystkich sektorów rolnictwa. GS za niewywiązywanie się z umowy zmuszona będzie płać kary umowne.

Nowością projektu jest przydział nawozów mineralnych za zakontaktowaną produkcję zwierzęcą. Przykładowo: za 100 kg zakontaktowanego zboża przysługujące będzie rolnikowi 7 kg nawozu w czystym składniku, za 100 kg roślin oleistych — 4 kg, za 100 kg trzody rzeźnej i do chowu — 35 kg nawozu, za 100 kg bydła — 42 kg nawozu, za 100 kg trzawy — 6 kg nawozu. Niektóre normy przydziału węgla wyniosą: za 1 tucznika — 200 kg węgla, za 1 warchlaka — 30 kg węgla, za 1000 litrów mleka — 200 kg węgla, młode bydło rzeźne — 100 kg węgla do stajki.

Ustalono też normy zaopatrzenia w węgiel za dostarczoną w ramach kontraktacji produkcję roślinną. Np. za 12 kg zboża — 1,5 tony węgla, za

10 kg węgla za skórkę... tchórza

Nowe zasady kontraktacji od zbiorów roku 1983

la, za 1 warchlaka — 30 kg węgla, za 1000 litrów mleka — 200 kg węgla, młode bydło rzeźne — 100 kg węgla do stajki.

Ustalono też normy zaopatrzenia w węgiel za dostarczoną w ramach kontraktacji produkcję roślinną. Np. za 12 kg zboża — 1,5 tony węgla, za

◊ Milicja wykrywa wiele przypadków nielegalnego posiadania broni ◊ W jakich sytuacjach można przebywać w czasie godziny milicyjnej bez wymaganego zaświadczenia ◊ Tzw. „deklaracje lojalności” mają charakter prawno-porządkowy ◊ Możliwość wyjazdów kibiców piłkarskich do Hiszpanii ◊ Uciążliwości stanu wojennego są systematycznie łagodzone

NA KOLEJNYM SPOTKANIU Z DZIENNIKARZAMI ZORGANIZOWANYM PRZEZ BIURO PRASOWE RZĄDU, PRZYPOMNIANO FRAGMENT PRZEMOWIENIA GEN. WOJCIECHA JARUZELSKIEGO Z VII PLENUM KC PZPR, W KTÓRYM STWIERDZIŁ ON, ŻE — ZGODNIE Z ZAPOWIĘZIĄ W SEJMIE Z 25 STYCZNIA — UCIAŻLIWOŚCI W ŻYCIU CODZIENNYM, JAKIE NIESIE STAN WOJENNY SA I BĘDĄ SUKCESYWNIE ŁAGODZONE, NA TEJ DRODZE W CIĄGU DWÓCH OSTATNICH MIESIĘCY UCZYNIŁO NIEMALO. ZASADNICZE ZŁAGODZENIE RZESZYCIŁ STAN WOJENNY, A WRESZCIE CAŁKOWITEGO JEGO UCHYLENIA ZWIĄZANE JEST Z ZAPEWNIENIEM PEŁNEGO SPOKOJU ORAZ Z POKONANIEM NAJOSTRZEJSZYCH TRUDNOŚCI GOSPODARZYCH.

Rozwijając tę myśl rzecznik prasowy Jerzy Urban zwrócił uwagę, że w interpretacji politycznej pojęcie ładu, porządku i bezpieczeństwa oznacza zaprzestanie działalności wrogiej, wymierzonej w interesy państwa i jego władzę, podporządkowanie się rygorom stanu wojennego. Z punktu widzenia prawa natomiast, jest to respektowanie obowiązujących przepisów.

Obecni na konferencji przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poinformowali m. in., że:

- W ostatnim okresie zanotowano prawie 100 tys. przypadków wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu. Wszczęto, w trybie dorocznym, 43 śledztwa w sprawie zabójstwa, ujawniono blisko 100 przypadków nielegalnego posiadania broni. W okresie od 13 grudnia ub. r. do 27 lutego br. milicja wykryła 696 egzemplarzy broni palnej, w tym karabiny i pistolety maszynowe, strzelby myśliwskie i własnej konstrukcji, duże ilości amunicji, w tym artyleryjskiej, granaty, zapalniki, petardy, środki toksyczne, a nawet miny.
- W dwóch ostatnich miesiącach, zwiększył się udział nieletnich w do-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Spotkanie A. Siwaka z K. Hoffmannem

Przebywający w Czechosłowacji członek Biura Politycznego KC PZPR Albin Siwak spotkał się z członkiem Prezydium KC KPCz, przewodniczącym czechosłowackiej CRZZ Kariem Hoffmannem. Było to drugie w ciągu kilkunastu dni spotkanie A. Siwaka w CSRS spotkanie obu członków kierownictwa partyjnego.

K. Hoffmann wysoko ocenił wyniki współpracy Czechosłowacji i Polski przy budowie ważnych kompleksów inwestycyjnych jako jeden

z konkretnych czynników umacniania i pogłębiania wzajemnej współpracy gospodarczej w ramach RWPG. Podkreślił konieczność rozszerzenia współpracy również w innych sferach.

A Siwak podziękował za bezinteresowną pomoc ludzi pracy Czechosłowacji dla polskiej klasy robotniczej w przezwyciężaniu następstw głębokiego kryzysu politycznego i gospodarczego w naszym kraju i wyraził przekonanie, iż udaremnienie kontrrewolucyjnych planów przeciwników socjalizmu w Polsce otwiera nowe możliwości dalszego, jakościowego wyższego rozwoju stosunków między ludźmi pracy obu krajów. (PAP)

Wichury na południu Polski

Od dwóch dni wieje halny w Beskidach. 4 km. prędkości wiatru dochodziła w dolinach do 20 m/s, a w szczytowych partiach gór przekraczała chwilami 25 m/s.

Halny wyrządził znaczne szkody w beskidzkim drzewostanie. Wichura wyrządziła też znaczne szkody w woj. wałbrzyskim.

Spotkania kongresmanów USA w Warszawie

Z inicjatywy strony amerykańskiej przybyła do Polski grupa członków

Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych pod kierownictwem Davida R. Obeya — członka partii demokratycznej i kongresowej Komisji Preliminowania Środków Budżetowych. Grupa składa się z 7 kongresmanów — 4 członków partii demokratycznej i 3 republikańskiej. Reprezentują oni kongresowe komisje budżetu, finansów i preliminarowania środków budżetowych.

W tym samym dniu członków grupy przyjął marszałek Sejmu PRL Stanisław Gucwa. W rozmowie uczestniczył wiceminister spraw zagranicznych Józef Wlejaż. Delegacja została również przyjęta przez wicepremiera Jerzego Olszowskiego i I zastępcę ministra finansów Witolda Bieńka. (PAP)

Szkolnictwo potrzebuje 180000 nauczycieli

W Warszawie odbyło się wspólne posiedzenie przyzwoitych kolegów ministrów: Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Oświaty i Wychowania. W posiedzeniu wzięli udział ministrowie: Bolesław Faron i Benon Miśkiewicz.

Głównym tematem obrad były problemy kształcenia, doskonalenia i doskonalenia nauczycieli w latach 1981-1990. W najbliższym 10-leciu, uwzględniając zmiany w planach nauczania, wzrost liczby dzieci i młodzieży uczącej się oraz obniżenie norm pracy nauczycieli, zaistnieje potrzeba zatrudnienia około 180 tys. nowych nauczycieli.

W tej sytuacji podstawowym warunkiem przygotowania tak licznej kadry nauczycielskiej jest zapewnienie odpowiedniej liczby miejsc na różnych kierunkach kształcenia w szkolnictwie wyższym, a także włączenie wyższych uczelni i kadry naukowej do procesu doskonalenia i doskonalenia nauczycieli. (PAP)

Czy jezuici uwzględnią ostrzeżenia papieża?

Przedstawiciele ponad 26 tys. jezuitów z całego świata zakończyli ośmiodniową konferencję w Rzymie, w trakcie której zapoznali

się z poglądem papieża Jana Pawła II co do dalszej roli tego zakonu w Kościele rzymskokatolickim.

Papież, podobnie jak jego poprzednicy, ostrzegł przedstawicieli tego wpływowego zakonu przed uleganiem tendencjom nowatorskim w stosunku do oficjalnej doktryny Kościoła katolickiego i przed zbyt szerokim włączaniem się w działalność polityczną i społeczną.

Jan Paweł II zalecił jezuitom przygotowanie w końcu br. spotkania, na którym dokonany zostanie wybór nowego generała zakonu. Zastąpi on 74-letniego Pedro Arrupe.

Zgodnie z konstytucją zakonu, nowy generał jest wybierany w wyniku głosowania, ale tym razem, jak twierdzą korespondenci przy Watykanie, papież może mianować duchownego włoskiego Giuseppe Pittau.

H. BERSKI (KAR)

W tym samym dniu członków grupy przyjął marszałek Sejmu PRL Stanisław Gucwa. W rozmowie uczestniczył wiceminister spraw zagranicznych Józef Wlejaż. Delegacja została również przyjęta przez wicepremiera Jerzego Olszowskiego i I zastępcę ministra finansów Witolda Bieńka. (PAP)

CO DZIEŃ CONIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 6.11, zajądzie zaś o 17.22.

Imieniny obchodzą:

DZIS: Wacław, Fryderyk, Adam
JUTRO: Róża, Wiktor
POJUTRZE: Paweł, Tomasz

Dziury synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, okresami umiarkowane. Przelotny opad deszczu. Temp. maks. w dzień około 4 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, okresami porywisty do 15 m na sek. potudniowo-zachodni i zachodni.

Cisnienie o godz. 19 wynosi 987,4 hPa (740,6 mm).

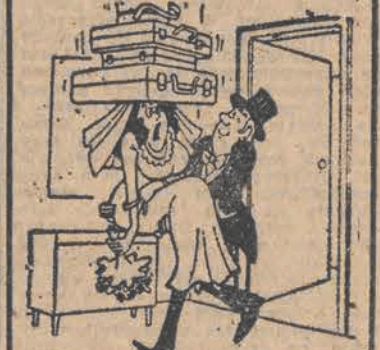
Z kalendarza wydarzeń

1902 — Ur. T. Mantuffel, prof., historyk, znawca dziejów średniowiecza.
1947 — W Moskwie podpisano układ o polsko-radzieckiej współpracy naukowo-technicznej.

Taka sobie myśl

Kiedy słyszymy, że medycyna nie już nie może pomóc choremu, wiemy, że pacjent ma katar.

Uśmiechnij się



— Po co się przesłania? Przecież mógł obrócić dwa razy!

Wkrótce nowe informacje z planety Wenus

Na dwa dni przed zetknięciem się z powierzchnią Wenus, nastąpiła odłączenie lądowiska od kolejnej radiostacji stacji automatycznej „Wenus-14”.

Zapomnieli o Odrze i Nysie

Jak wynika z relacji agentki DPA, Episkopat zachodniomorskiego Kościoła katolickiego opublikował w swojej ostatniej konferencji oświadczenie, odnoszące się zdecydowanie krytycznie do wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Domaga się on jego zniesienia i przywrócenia sytuacji polityczno-społecznej sprzed 13 grudnia. Ingerując w mentorskim tonie w wewnętrzne sprawy polityczne naszego kraju, Episkopat naradza zajmując postawę drwitości politycznej. To samo grzmiące kościelne unika bowiem jednocześnie uparcie po dziś dzień odniesienia się jednoznacznie pozytywnie do granicy na Odrze i Nysie. Episkopat uchylał się zarówno od zajęcia jednoznacznego stanowiska wobec ustaleń watykańskich w sprawie granic państwowego, jak i wobec układu politycznego z 7 grudnia 1970 r. o stałym charakterze granicy zachodniej Polski. (PAP)

Wyspy Galapagos uratowane

Sławne ze swojej niezwykłej fauny i flory wyspy Galapagos zostały uratowane przed groźbą ekologicznego wyniszczenia. Rząd ekwadorski odrzucił możliwość ich udostępnienia jako terenu dla ewentualnych wojennych baz amerykańskich. Wiceminister spraw zagranicznych Ekwadoru, Rodrigo Valdez, oświadczył w Quito, że jego rząd nie zamierza ani teraz,

ani w przyszłości udostępnić wysp Galapagos, ani też żadnej ich części, jako terenu dla obcych baz wojskowych. Archipelag Galapagos jest oddalony o ponad 1000 km od wybrzeża ekwadorskiego i w uznaniu niezwykłości fauny został ogłoszony przez UNESCO „dziedzictwem ludzkości”.

Amerykanie planują przemienienie Salvadora w „nowy Wietnam”

Front Wyzwolenia Narodowego Im. Farabundo Martí (FMLN) ogłosił deklarację na temat rosnącej groźby masowej interwencji zbrojnej USA w Salvadorze. W dokumencie podkreśla się, że w ostatnich dniach stała

się oczywista zamiary interwencyjne Stanów Zjednoczonych. Deklaracja wskazuje m. in. na obecność w Zatoce Fonseca amerykańskiego niszczyciela „Caron”, ruchy sił zbrojnych USA w bazach w strefie Kanału Panamskiego oraz rozpoczynające się już w najbliższych dniach manewry sił NATO na Karaibach. FMLN przestrzegł, że amerykańska interwencja „miałaby nieobliczalne konsekwencje” dla całego regionu a jednocześnie nie zdołałaby powstrzymać walk w Salvadorze. Równocześnie FMLN zapowiedział do demokratycznych rządów świata, aby działały na rzecz uniemożliwienia przekształcenia się konfliktu salvadorskiego w „nowy Wietnam”.

Tymczasem doniesienia z pola walk w Salvadorze wskazują na niekorzystny rozwój wydarzeń dla sił zbrojnych junty, mającej poparcie Waszyngtonu. Dowództwo wojskowe zostało zmuszone do wycofania swoich żołnierzy z rejonu wulkanu Guazapa po odnotowaniu znacznych strat w rezultacie ofensywy podjętej na początku ub. tygodnia przeciwko partyzantom. Radio powstańcze „Venceremos” podało, że z walk wycofanych zostało ponad 200 żołnierzy.

Sprzeczne poglądy Mitterranda i Begin

W drugim dniu swej wizyty w Izraelu, prezydent Francji, Francois Mitterrand w czasie 25-minutowego przemówienia w Knesecie, przedstawił główne założenia polityki francuskiej operującej się na uznaniu prawa do istnienia Izraela i takiego samego prawa narodu palestyńskiego do życia we własnym państwie. Zarówno wystąpienie Mitterranda, jak i odpowiedź Menachema Begin, który odrzucił koncepcję stworzenia państwa palestyńskiego, stanowiły punkt

kulminacyjny pierwszej w historii wizyty prezydenta Francji i zarazem pierwszego przywódcy europejskiego, który udał się do Izraela, od czasu powstania tego państwa w 1948 r.

Izraelska podróż Mitterranda nadal nie spotyka się z uznaniem ze strony państw arabskich podkreślających, że dobre nawet zamiary nie mogą zastąpić konkretnych działań politycznych.

Represje w Pakistanie

Przeszło 10 tys. osób aresztowano w Pakistanie w ostatnim tygodniu. Większość aresztowanych to działacze polityczni, w tym zwolennicy byłego premiera Zulfikara Ali Bhutto, straconego po przewrocie wojskowym w 1977 r.

Bonn nie udzielił wizy W.W. Nikolajewej — Tierieszkowej

Zarząd Federalny Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) ogłosił oświadczenie, w którym energicznie zaprzeczał przeciwko odmowie przyznania przez władze RFN wizy wjazdowej W.W. Nikolajewej-Tierieszkowej, członkini KC KPZR, Prezydium Rady Naj-

24godziny

PROJEKT UJEDNOLICENIA TERMINU KADENCJI RAD NARODOWYCH

W sejmowych komisjach administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz prac ustawodawczych odbyło się 4 bm. pierwsze czytanie przedstawionego przez Radę Państwa projektu o ujednoliceniu terminu kadencji rad narodowych stopnia podstawowego i wojewódzkiego. Projekt, który przewiduje przedłużenie — do dnia upływu kadencji WRN — kadencji rad sejmów podstawowego wybranych 5 lutego 1978 r. został przyjęty przez komisję.

POSIEDZENIE KOMITETU GOSPODARCZEGO RADY MINISTRÓW

4 bm. obradował Komitet Gospodarczy Rady Ministrów. Przewodził wicepremier Janusz Obodowski. Komitet powziął decyzję w sprawie zasad zmian profilu i struktury produkcji w związku z trudnościami występującymi w zaopatrzeniu surowcowym i materiałowym. Przedsiębiorstwa, które podejmują produkcję zastępczą mogą uzyskać ulgi podatkowe. Jednocześnie postanowiono zaktywizować skup surowców wtórnych i ich zagospodarowanie. Uruchomione zostaną nowe punkty skupu i ustanowione atrakcyjne ceny.

PRZYBIERAJĄ RZĘKI

Przybierają rzeki, a zwłaszcza dopływ górnej Wisły. W czwartek zaczął się podwyższać m.l.n. poziom Wisły w rejonie płockim. M.l.n. o godz. 11 przybyło w stoku do 10 cm, a w godzinach 18 i 19 do 15 cm. Wzrost wody w Kępie Polskiej oraz w parę centymetrów w Płocku i Wysokiej.

CZARNA ŚRODA

Ostatnia środa zapisała się w kronikach milicji drogowej jako jeden z najtragiczniejszych dni w tym roku. Dozło do 97 wypadków, w których 8 osób poniosło śmierć a 112 zostało rannych. Jest to prawie dwukrotnie więcej ofiar niż notuje się przeciętnie w inne dni. Przyczyną prawie wszystkich wypadków była jazda z nadmierną prędkością.

MŁODZIEŻ ZE 138 KRAJÓW UCZY SIĘ NA KUBIE

Kuba stała się ważnym ośrodkiem oświatowym dla młodzieży Trzeciego Świata. Obecnie wchodzi w tym kraju do szkoły ogółem 1450 młodych ludzi ze 138 krajów Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Oprócz tego około 20 tys. nauczycieli kubańskich niesie pomoc w rozwoju oświaty w 20 krajach m.l.n. w Angoli, Etiopii, Gwambiku, Tanzanii, Grenadzie, Gujanie i Nikaragui.

G. HUSAK — LAUREATEM AKADEMII NAUK ZSRR

Na posiedzeniu plenarnym Akademii Nauk ZSRR odbyła się uroczystość wręczenia nagród. Wśród laureatów i zagranicznych uczonych oraz działaczy społecznych. Wśród laureatów za rok 1981 znalazł się sekretarz generalny KC KP Czechosłowacji, prezydent CSRS Gustav Husak. Został on nagrodzony Złotym Medalem im. Karola Marksa za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauk społecznych.

WYROK ZATWIERDZENIE

Zgromadzenie Konstytucyjne Turcji zatwierdziło w środę wyrok śmierci wydany w 1980 roku na Mehmeta Ali Ağca, późniejszego zamachowca na papieża. Wyrok ten został wydany zaocznie, po ucieczce Ali Ağcy z więzienia tureckiego 23 listopada 1979 r. Terrorysta przebywał w więzieniu starobulskim za zamordowanie redaktora naczelnego dziennika „Milliyet”.

IRAN ODRZUCIŁ PROPOZYCJE IRAKU

Na różnych odcinkach 500-kilometrowego frontu irańsko-irackiego, a zwłaszcza w Chuzestanie, trwają ciężkie walki. Oble strony podają sprzeczne doniesienia na temat ich przebiegu. Iran odrzucił propozycje irackie, by 15 bm. rozpoczął wizytę rodzin. Jednym z wojennych przekazywanych przez obie strony. Podano, że termin ten m.l.n. nie odpowiada Iranowi, gdyż jest to dzień urodzin Szachy Rezy — ojca obalonego monarchy irackiego.

OFIARY REPRESJI W GWATEMALI

Od 1984 r. kolejne reżimy dyktatorskie w Gwatemali stosowały represje polityczne, w wyniku których wymordowano 63.500 ludzi — oświadczyła w stolicy Meksyku siostra zakonna Julia Equivil, wiceprzewodnicząca gwatemalskiego Komitetu Jedności Patriotycznej i działaczka Komitetu na Rzecz Sprawiedliwości i Pokoju.

wyższej ZSRR. Na zaproszenie

DKP miała ona wziąć udział w obchodach w RFN Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W.W. Nikolajewa-Tierieszkowa, pierwsza kosmonautka, znana i ceniona na całym świecie — czytamy m. in. w oświadczeniu DKP. Była ona pożądanym gościem w wielu państwach. Odmawiając przyznania jej wizy, rząd RFN przynosił szkodę prestiżowi naszego kraju — stwierdza DKP.

Strzelba argumentem w sąsiedzkiej kłótni

W ubiegłym numerze „DL” informowaliśmy o wykryciu przez plotkowniczą milicję nielegalnej rusznikarni w wiejskiej kłótni. Pozywna produkcyjna strzelba dla kilku osób była jednak w obliczu wyzwyń trzech mieszkańców jednej ze wsi w gm. Przedbórz.

Tadeusz Z. był posiadaczem — bez ważnego zezwolenia — broni myśliwskiej, o czym wiedział jeden z jego sąsiadów Wojciech B. Pod jego obecność właściciela strzelby zabrali go z jego mieszkaniem. Tadeusz Z. zbulwersowany tym faktem, dobrawszy do pomocy swego sąsiadę Mariana M., a w charakterze dodatkowego atutu kolejną sztukę, również nielegalnie posiadaną broń, powołał do pomocy zaginioną włas-

Uciążliwość stanu wojennego są systematycznie łagodzone

(Dokończenie ze str. 1)

konywanych przestępstwach. Ludzie młodzi zbyt pochopnie podejmują też działalność o charakterze politycznym. O potrzebie określonych skrajnych zachowań — oświadczył, zwłaszcza w szkołach, mówiono niedawno na posiedzeniu Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów.

Organem właściwym do wydawania zgody na pobyt czasowy w strefie nadgranicznej jest miejscowa jednostka MO, a na pobyt stały — terenowy organ administracji państwowej. Formalności z tym związane, jak też z obowiązkiem zameldowania, należy dokonać w ciągu 24 godzin od chwili przybycia do danej miejscowości.

Nadal obowiązuje — od godz. 23 do 5 — godzina milicyjna. Może zdarzyć się tak, iż ktoś w chwili zmiany miejsca pobytu, z przyczyn od niego niezależnych (np. na skutek spotkania się pociągu czy autobusu), znajdzie się w miejscu publicznym, a więc na dworcu, czy ul-

cy, w czasie godziny milicyjnej, bez wymaganego zezwolenia. Milicja ma wówczas obowiązek wyjaśnienia okoliczności z tym związanych. W przypadku gdy zatrzymana osoba przedstawia np. bilet, skierowanie na wczasy czy do sanatorium, będzie się znajdować w drodze do hotelu czy domu, wówczas milicja może odstąpić od skierowania przeciwko niej wniosku do kolegium. Stosowne polecenia wydane zostaną wszystkim jednostkom milicji. Każdy jednak wybrał się w podróż, powinien tak jak zeznawca, by nie narazić przepisów o godzinie milicyjnej.

Od 23 lutego do 3 bm. uchylono decyzje o internowaniu w stosunku do dalszych 219 osób. W tym samym czasie 44 inne osoby, do tej pory ukradkiewane, są bądź, których zachowanie wskazywało na możliwość naruszenia obowiązującego porządku prawnego i podjęcia działalności szkodliwej dla interesów PRL, skierowane zostały, na podstawie

decyzji komendantów wojewódzkich MO, do ośrodków internowania. Ogólna liczba internowanych nie przekracza 4 tys. osób.

Wydane zostało polecenie wszystkim wydziałom pasportowym dotyczących rozpatrywania podań internowanych w sprawie ich wyjazdów na stały pobyt za granicę. Do tej pory prosy takie zgłaszało kilkanaście osób. Formalności nie różnią się od dotychczas obowiązujących przy wyjazdach na pobyt stały.

Tekst tzw. deklaracji lojalności podpisywanej przez niektóre osoby brzmiał: „Oświadczam, niniejszym, co potwierdzam własnoręcznym podpisem, że zobowiązuję się ściśle przestrzegać obowiązującego porządku prawnego, a w szczególności nie podejmować jakiegokolwiek działalności szkodliwej dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Komentując to sformułowanie, J. Urban stwierdził, że prasa na Zachodzie podnosi wiele szumów wokół tej deklaracji, sugerując, iż jej podpisywanie jest wymuszane przez milicję, i że ma ona służyć przyłączeniu przez obywatela określonej orientacji politycznej. Żadna władza — powiedział — nie jest tak naiwna, żeby z podpisem człowieka łączyć zmianę jego poglądów. Deklaracja ma wyłącznie charakter prawno-porządkowy a nie polityczny.

W okresie do 25 lutego wydano — w sprawach losowych — 1.191 pasportów do krajów socjalistycznych i 1.755 — do państw kapitalistycznych. W czasie trwania stanu wojennego wyjechało z PRL 30 tys. Polaków na podstawie pasportów służbowych. Gościłymi w tym czasie 25 tys. osób z krajów strefy dolarowej i ok. 40 tys. z państw socjalistycznych.

Codziennie wraca do kraju 1-2 tys. naszych obywateli, których stan wojenny zastał za granicą. Od 13 grudnia ub. r. wróciło już prawie 43 tys. obywateli polskich. Za granicą pozostało jeszcze ok. 96 tys. Każdy obywatel, posiadający nawet nieważny paszport i ubiegający się wcześniej o azyl, może w każdej chwili wrócić do kraju. Jeśli osoby te nie prowadziły działalności wrogiej Polsce nie podlegają sankcjom karnym. Restrykcje dotyczące wyjazdów za granicę są systematycznie ograniczane. Przewidywana jest np. możliwość wyjazdów, po pośrodku biura podróży, polskich entuzjastów piłki nożnej na mistrzostwa świata w Hiszpanii. (PAP)

Posiedzenie Rady Państwa

(Dokończenie ze str. 1)

dalszemu umacnianiu porządku prawnego, przeciwdziałaniu negatywnym zjawiskom oraz zapewnieniu prawidłowej realizacji nowych aktów prawnych, związanych z wdrażaniem programu reform społecznych i gospodarczych.

Problem nr 1 — surowce i materiały

Zaopatrzenie w paliwa, surowce i materiały stało się w tym roku, a to za przyczyną reformy gospodarczej, sprawą społeczną. Zasady samodzielności i samofinansowania przedsiębiorstw, a tym samym odpowiedzialności za zakład, stawiają w niezwykle ostrych świetle problem zaopatrzenia produkcji, a także oszczędności zużycia energii, paliw i surowców. Racjonalizacji wymaga nie tylko ich zużycie, ale również cała gospodarka, zaopatrzenie kopernacyjne, import. Bowiem od tego, jak będziemy gospodarować, zależać będą nie tylko efekty materialne produkcji, ale także sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstw, zatrudnienie i zarobki. Gospodarka materiałowa staje się więc problemem numer 1 w przemyśle.

Przypomnę, że ostatnie dwa lata, to okres załamania się krajowej produkcji surowców i materiałów. Nową 5-letkę rozpoczęliśmy co najmniej w złej sytuacji w zaopatrzeniu materiałowym, a kolejne, aż do grudnia 1981 r., miesiące przynosiły obniżanie produkcji paliw, surowców i materiałów. Niewłaściwy wpływ miały na to skrócenie czasu pracy w przemyśle, spadek wydajności i dyscypliny pracy. Procesowi temu towarzyszyło ogromne i gwałtowne zmniejszenie importu na zaopatrzenie produkcji. Wyniosło ono łącznie około 20 proc., z tym, że import z krajów kapitalistycznych, liczony w cenach stałych, zmniejszył się aż o 40 proc. Wszystko to spowodowało spadek produkcji przemysłowej w roku ubiegłym w stosunku do 1980 r. o 14 proc.

Podstawowym wnioskiem, jaki można wyciągnąć z obserwacji owej fatalnej krzywej upadku naszej gospodarki, jest konkluzja, że jej rozwój bez wzrostu produkcji paliw, energii, surowców i materiałów, a także bez pomocy handlu, zagranicznego jest niemożliwy. Ocena się, że zdolności produkcyjne przemysłów wytwórczych wykorzystuje się średnio w 80 proc., a to z powodu niedostatków w zaopatrzeniu materiałowym. Wielkość ich dostaw ogranicza i limituje wzrost produkcji materialnej. Sprawa więc najważniejsza jest — obok pobudzenia wzrostu wydobycia podstawowych surowców i paliw — rozwój eksportu w celu zapewnienia dewiz na import materiałów, a także lepsze, efektywniejsze wykorzystanie rezerw.

Reforma gospodarcza, a konkretnie mówiąc — nowe ceny zaopatrzeniowe i zmieniony system skonomiczno-finansowy przedsiębiorstw, stwarzają przesłanki do racjonalizacji gospodarki zapasami i do obniżki kosztów materiałowych. Niezależnie od tego rząd podjął szereg kroków w celu wywołania postępu w gospodarce materiałowej. Znać są już zachęty materialne i odpisy dewizowe za zagospodarowanie nieprzypadkowych w przedsiębiorstwach materiałów, a także administracyjne oddziaływanie na ograniczenie zużycia energii i gazu. Podjęto również decyzje o rozwoju eksploatacji krajowych surowców mineralnych.

Powyższe problemy, jak również

ocena nowego systemu zaopatrzenia w podstawowe surowce i materiały, były przedmiotem spotkania ministra JANA ANTOSIKA — szefa Urzędu Gospodarki Materiałowej — z kadrą kierowniczą różnych przedsiębiorstw przemysłowych i aktywnym NOT. Uczestniczyli w nim także sekretarz KL PZPR — J. PIETRZYK oraz wiceprezydent Łodzi — Z. TUREWICZ (Z. CH.)

Depresja Spasowskiego

Korespondent PAP, Stanisław Głębicki, pisze: Wąsosz jest miastem, w którym niełatwo sprawić informację, można zachować w tajemnicy. W moim dowodzie jest krótka informacja, jaka ukazała się w kronice wąsoszowskiej ostatniego numeru popularnego amerykańskiego tygodnika „Newsweek”.

Warto ją przytoczyć: „Romuald Spasowski, były polski ambasador w USA, ustródził wielu innych sympotów, jakie odnotowuje się wśród politycznych uciekinierów, cierpi na krwawą depresję. Licząc 61 lat Spasowski, zawodowy dyplomata, na ogłoszenie stanu wyjątkowego w Polsce i internowanie Węgry zareagował w grudniu rezygnacją i przyłączeniem amerykańskiego azylu Spasowski wraz z rodziną został początkowo umieszczony w bezpiecznym miejscu, lecz obecnie mieszka już prywatnie pod luźną jedynie ochroną władz federalnych. Dowiadujemy się, że Spasowski stara się zwalczać depresję i szukać ulgi poddawając częste, samotne wyjazdy do Waszyngtonu, co czasami powoduje obawy o to, że zaginie”.

Informacja „Newsweeka” nie wymaga komentarzy. Jasne jest bowiem, że dezercja i zdrada nie ma nikomu spokoju przynieść nie może. (PAP)

Umm Hedzer przechodzi z rąk do rąk

We wschodniej części Czadu powstała niepokojąca dla rządu w NDjamanie sytuacja. W rejonie miasta Umm Hedzer trwają zaciekłe walki między wojskami rządowymi a siłami rebeliantów, dowodzonymi przez byłego ministra obrony Hissena Habre.

Miasto po raz drugi zostało zdobyte w tych dniach przez separatystów. Doniesienia mówią o użyciu przez obie strony broni ciężkiej. Liczne ofiary po obu stronach ocenia się na tysiąc zabitych. Niektóre źródła podają, że rebelanci korzystają z poparcia Stanów Zjednoczonych i innych państw zachodnich.

A jednak koło?

Wznoszenie olbrzymich piramid egipskich było zadaniem dużo prostszym, niż się dotychczas przypuszczało. Tak w każdym bądź razie twierdzi amerykański inżynier, John Bush, którego artykuł, wraz z zdjęciami, zamieścił niedawno zachodniomorski tygodnik — „Stern”.

J. Bush na 2-tonowy blok kamienny złożył drewniane obreże i wówczas blok mogło toczyć dość łatwo 6 ludzi na dowolne odległości i w różnym terenie. W ten sposób — zdaniem inżyniera amerykańskiego — dostarczano budulec na piramidy egipskie.

Jak wiadomo, na temat sposobu dostarczania budulca, jak i metody nakładania wielotonowych bloków tworzących piramidy, do dziś trwa w świecie naukowym dyskusja. Dotychczas przeważał pogląd, że starożytni Egipcjanie nie znali koła w okresie wznoszenia największych

piramid, a olbrzymie bloki kamienne były na lądzie transportowane przy pomocy pól.

Na potwierdzenie swej teorii John Bush nie ma na razie żadnych dowodów w dokumentach z epoki wznoszenia piramid. Udowodnił jedynie praktycznie, że system obrotowy mógłby być wówczas zastosowany i znacznie ułatwić pracę.

Frekwencja

Trzech spośród 519 deputowanych zasiadło w środę na ławach łobkowskiego parlamentu, gdy punktualnie po godzinie 13 przewodniczący Bundestagu Richard Stücklen (CSU) otworzył obrady.

Przewodniczący Bundestagu zwrócił się do 75-letniego szefa frakcji CDU, Herberta Wehnera, który od 1949 r. nie opuścił prawie żadnego posiedzenia, w następujący sposób: „Cieszę się, że oprócz pana widzę jeszcze dwóch posłów”.

Lidary śledzą tajemniczy obłok

Amerykańscy naukowcy poinformowali o odkryciu olbrzymiego tajemniczego obłoku, od ponad miesiąca krążącego wokół ziemi.

Chmura, niedostrzegalna z ziemi gołym okiem, unosi się na wysokości ok. 20 km powyżej pułapu lotniczego i ma długość ponad 3 km a gęstość zmienną. To zagadkowe zjawisko intruzyjne uczonych całego świata ponieważ nie udało się dotąd ustalić ani pochodzenia, ani składu chemicznego obłoku.

Oprócz Amerykanów obłok dostrzegali również Japończycy oraz stacje naukowe w innych krajach, które mają mniejsze możliwości niż Amerykanie rozkładać zagadki. Amerykanie dysponują lidarami, które działają analogicznie jak radary, odbierające — jak wiadomo — wyemitowane przez obłok fale. Po odbiciu ich od przedmiotów, stałoby się przeskądą na drodze światłowodowej ich rozchodzenia się. Lidary natomiast rejestrują ulegające załamaniu w atmosferze światła świetlne, wysyłane przez lasery. Tajemniczy obłok może być niekiedy oglądany gołym okiem przez pilotów latających na dużych wysokościach. Oglądając panoramę, nosi się wrażenie patrzenia jakby

przez warstwę mgły. Wschód i zachód słońca jest wówczas bardziej żółty niż normalnie.

Dzieło Rembrandta w ściekach

Policejka londyńska po przypadkowym ujawnieniu faktu kradzieży akwaforty Rembrandta, wielkoformatowego, zapiętego i szacowanego na 3500 funtów, natychmiast podjęła poszukiwania, między innymi również w miejskim systemie kanalizacyjnym. Do popołudnia tego i innych postępów, przyniósł 18-letni Adrian Pugh, skazany na pobyt w zakładzie poprawczym. Pugh wrzucił łup, którego wartość oczywiście nie był w stanie ocenić, do rynsztoka, skąd milniczka spłynęła do miejskich ścieków.

Redaktor depeszy — ALEKSANDER BATOROWICZ
Redaktor techniczny — RYSZARD PERCZAK

JAK SOBIE RADZIMY...

(Dokończenie ze str. 1)

mego charakteru studiów technicznych.

Zaostrzona dyscyplina studiów i dobre jej przestrzeganie dają podstawy do przewidywania, że zaległości z ubiegłego i bieżącego roku zostaną szybko nadrobione. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z kłopotów młodzieży spowodowanych surowym regulaminem i staramy się łagodzić wynikające z nich skutki.

— Czy można prosić o przykład?

— Nie wystarczająca w stosunku do potrzeb baza audytoryjna, zmuszała nas do takiego układania rozkładu zajęć dydaktycznych, że wykłady planowane były często w audytoriach o liczbie miejsc nieco mniejszej niż liczba studentów danego roku. Gdy obecność na wykładach była dobrowolna, nie prowadziło to do perturbacji. Wszyscy chętni do podjęcia studiów w salach wykładowych. Teraz wszystkie przewidziane programem studiów zajęcia dydaktyczne są obowiązkowe. Audytoria bywają więc przepelnione. Student nie ma gdzie usiąść. Niedogodności te staramy się zmniejszyć przy opracowywaniu rozkładów zajęć na semestr letni, który rozpoczynamy 8 marca. Będziemy też dokładali starań, by zrehabilitować w wysokim poziomie wykładowych. Chodzi o to, aby student — jeśli już musi stać podczas wykładów — nie stał na próżno.

— Dotychczas dużą rolę w życiu uczelni odgrywały organizacje związkowe i studenckie. W jaki sposób zawieszenie tych organizacji wpłynęło na funkcjonowanie Politechniki?

— W naszej uczelni zawieszone organizacje nigdy nie miały charakteru ekstremalnego. Ich brak stworzył więc przykry i kłopotliwy lukę, którą staramy się — w miarę możliwości — wypełnić. Powołaliśmy komisję socjalno-bytową, dzielącą się na bardzo wiele podkomisji. Zastawia ona z powodzeniem bardzo wiele spraw pracowniczych — zaopatrzeniowych, mieszkaniowych, rozlewniczych itp. Dotychczas nie otrzymaliśmy żadnych poważniejszych sygnałów, które świadczyłyby o niezadowoleniu z pracy tych podkomisji. Dążyliśmy do tego, by działały one samorządnie. Mamy nadzieję, że przyczyniły się do odrodzenia przychodzącego.

Jeszcze poważniejsza — w moim przekonaniu — jest sprawa ruchu młodzieżowego. Powstanie próżni po organizacjach studen-

kich i utrata bezpośredniego kontaktu między władzami uczelni i jej wydziałami, a młodzieżą byłaby niebezpieczna i niekorzystna zarówno dla studentów, jak i kierownictwa Politechniki. Prowadzimy przygotowania do odrodzenia samorządów studenckich i do reaktywowania Rady Osiedla Akademickiego. Przedstawiciele studentów będziemy zapraszać na posiedzenia Senatu i Rad Wydziałów. Rola organów kolegialnych ulega jednak znacznemu zmniejszeniu...

— Istotnie, szkoły wyższe działają obecnie w oparciu o ustawę z 1958 r., która stanowi, że są to ciała doradcze dla rektora i dziekanów, sprawujących swe funkcje jednoosobowo. Chcemy jednak, już teraz, tworzyć warunki do bardziej demokratycznych form zarządzania. Normalnie, choć w nieco zmienionym składzie, pracuje Senat i Rada Wydziałów.

— Panie Rektorze, zapewne zgodzi się pan ze stwierdzeniem, że

**„DL” ROZMAWIA
Z REKTOREM
POLITECHNIKI
ŁÓDZKIEJ
PROF. DR HAB.
JERZYM KROH**

pokonywanie tak głębokiego kryzysu, w jakim znalazł się nasz kraj nie będzie możliwe bez udziału nauki. Z drugiej jednak strony sanna nauka boleśnie odczuwa skutki kryzysu. Uzasadnione są więc obawy o efektywność prowadzonych obecnie prac badawczych. Jaka, pana zdaniem, strategia działania należy przyjąć w tej wyjątkowo trudnej sytuacji?

— Trzeba dążyć do możliwie najpełniejszego zaspokojenia potrzeb i oczekiwań społecznych związanych z rozwojem badań naukowych, a jednocześnie wszelkimi dostępnymi środkami łagodzić trudności.

— Co to oznacza w tłumaczeniu na język konkretnych działań?

— Ograniczamy się do przykładów z terenu Politechniki Łódzkiej. Bardzo dotkliwie odczuwamy tu m. in. brak części zamiennych do posiadanej aparatury naukowej, odzyskanych chemikaliów, literatury naukowej. W celu zmniejszenia skutków negatywnych konsekwencji drastycznego ograniczenia dewiz na zakup książek i czasopism specjalistycznych, podjęliśmy próbę skatalogowania dostępnych w Łodzi i w kraju czasopism oraz uświadczenia systemu wypożyczeń. Za pośrednictwem British Council udało nam się zaplanować 20 tytułów czasopism brytyjskich. Z pomocą przechodzą nam także nar-

terzy zagraniczni, a szczególnie — owocone współpracujący z nami od wielu lat Uniwersytet Strathclyde w Glasgow.

Liczymy też na środki finansowe, jakie ma nam przekazać Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Chcę też wspomnieć, że mimo wielkich trudności, nie zapominamy o działalności inwestycyjnej. I tak, przy życzliwym poparciu władz miasta, czynimy wysiłki celem znalezienia pomieszczeń zastępczych dla Instytutu Fizyki, pragniemy w bieżącym roku kontynuować budowę pawillonu „C” Wydziału Elektrycznego, jak również spodziewamy się uruchomienia w Międzyresortowym Instytucie Techniki Radiacyjnej akceleratora elektronów. Będzie on zaistniał w wyniku przez specjalistów radiacyjnych w specjalnie wybudowanym do tego celu pomieszczeniu.

Zmianie ulegają formy naszej współpracy z przemysłem. Przedsiębiorstwa przemysłowe, z których nieznanych powodów, niechętnie podejmują współpracę w zakresie tematów o charakterze perspektywnym. Dlatego też nasze badania stosowane staramy się ukierunkować na zaspokajanie konkretnych bieżących potrzeb gospodar-ki.

— Nie zapominamy jednak o badaniach podstawowych. Zrobimy wszystko co tylko jest możliwe, by utrzymać wysoki poziom prac doktorskich, habilitacyjnych i innych badań własnych. Zaniebdania w tym zakresie oznaczałyby w niektórych dyscyplinach utratę z trudem zdobytej wysokiej pozycji w nauce, a co za tym idzie — utratę bieżących kontaktów z przedmiotami ośrodkami naukowymi i w konsekwencji — powiększanie się dystansu dzielącego nas od światowej czołówki.

— Stosunkowo nowym problemem, który w dużej skali wystąpił po raz pierwszy w minionym roku, jest brak miejsc pracy dla absolwentów Politechniki. Czy władze uczelni czynią starania, by rozwiązać ten problem?

— Nie jesteśmy w stanie usunąć wszystkich przyczyn braku ofert zatrudnienia dla inżynierów. Trószymy się jednak o ich los po ukończeniu studiów. Ostatnio rzuciliśmy myśl tworzenia pod egidą uczelni spółdzielni pracy dla naszych absolwentów. Znaleźliby tam oni zatrudnienie zgodne ze swymi kwalifikacjami. Ich talenty i wiedza zostałyby wykorzystane z pożytkiem dla społeczeństwa. Nowe spółdzielnie podejmowałyby bowiem produkcję o charakterze antymonopolowym, wytwarzałyby artykuły poszukiwane na rynku. Pierwszą taką spółdzielnią dla absolwentów kierunku „chemia” jest już w stadium organizacji.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: (A)

W ostatnich latach nasila się występowanie anomalii klimatycznych. Rok 1968 — susza w Sahelu trwająca 6 lat. 1972 rok — wielka susza w Europie wschodniej i drastyczne zmniejszenie opadów w Indiach. 1976 rok — nagły atak mrozu późną wiosną w Brazylii spowodował zniszczenie plantacji kawy. W tym samym roku była duża susza w Europie zachodniej. W 1977 i 1979 r. wystąpiły katastrofalne susze na południu Afryki. Rok 1980 — niespotykane upały w południowej części USA — straty w rolnictwie ponad 1 mld dolarów i 1200 ofiar śmiertelnych. Zima 1978-79 — niespotykane śnieżyce w Europie zachodniej i środkowej, zaś zima 1980-81 — niezwykle silne mrozy na atlantyckim wybrzeżu USA. Rok 1981 — największa od 100 lat susza w Chinach.

SKUTKI

Zjawiska te budzą zaniepokojenie uczonych — meteorologów i klimatologów. Czy jest to zapowiedź zmiany klimatu i jak takie zmiany odbiją się na gospodarce światowej? Takie pytania stawiają sobie nie tylko uczeni, ale również politycy i działacze gospodarczy. Do połowy lat pięćdziesiątych produkcja rolna rosła w szybkim tempie. Było to efektem nowoczesnych metod uprawy roli, szerokiego stosowania nawozów mineralnych i środków ochrony roślin, wprowadzenia bardzo wydajnych odmian zbóż i innych roślin uprawnych. Nie zdawano sobie sprawy, że był to najlepszy okres dla rolnictwa na półkuli północnej również pod względem klimatycznym. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych lat sprzyjające warunki zaczęły się kończyć, a pierwszym sygnałem była katastrofalna susza w Sahelu w Afryce. Plany rozwojowe rolnictwa przygotowywano, przyjmując za podstawę wyjątkowo korzystne warunki klimatyczne z lat 1930—1960. Na konferencji Światowej Organizacji Meteorologicznej w Waszyngtonie w 1957 r. takie warunki klimatyczne uznano jako „normę”. Pod te normy klimatyczne programowano rozwój rolnictwa, projektowano budownictwo mieszkaniowe i urządzenia komunalne. Tymczasem zjawiska klimatyczne odbiegające od normy stawały się coraz kosztowniejsze. Zima 1979/1980 w Wielkiej Brytanii kosztowała 500 mln funtów, z tego 300 mln wydano na dodatkowe opłaty, a 100 mln na ochronę obiektów przemysłowych i komunalnych przed skutkami zimy. Takie „wysoki” pogody, jakie zdarzały się w latach siedemdziesiątych, powodują wzrost kosztów w rolnictwie, przemyśle i gospodarce komunalnej, co także zwraca uwagę na klimat. Od warunków klimatycznych zależy produkcja żywności, zapotrzebowanie na energię oraz wielkość zasobów wody.

Zmiany klimatu wykazują pewną cykliczność. W naszym stuleciu jest wyraźny okres ocieplenia trwającego od początku wieku — aż do początku lat sześćdziesiątych, z kulminacją w latach trzydziestych i czterdziestych. Tzw. „małe zlodowacenie” w okresie od XIII do XIV wieku składało się z całej serii ochłodzeń i ociepleń. Maksymalne obniżenie temperatury nie przekroczyło w tym czasie 1,5 st. w Europie, ale skutki dla naszego kon-

tyentu były ogromne. W XIII i XIV wieku nastąpił spadek produkcji rolnej, zmiana zasięgu upraw i lasów, odcieple lodami dostępu do Grenlandii, lodowce w górach zeszyły w doliny, a śniegi zablokowały wiele przełęczy.

Uczeni próbują ustalić prognozę zmian klimatycznych na najbliższe dziesięciolecie i stulecie. Panuje przekonanie, że w ciągu najbliższych kilku czy nawet kilkunastu tysięcy lat nie grozi nam nowe zlodowacenie. Co więcej, anomalie ostatniego dziesięciolecia nie są czymś odbiegającym od normy pogodowej ostatniego tysiąclecia. Prognozy do końca XX wieku są optymistyczne. Jeśli wystąpią jakiegoś wahania klimatu, to z większym prawdopodobieństwem ocieplenia niż ochłodzenia. Równ-

ZMIANY KLIMATU

nież XXI wiek nie powinien zbytnio różnić się od bieżącego stulecia. Przewiduje się jedynie, że może utrzymywać się deficyt wilgoci w rejonach północnych. Będą nasilały się susze w strefie stepowej i półpustynnej na półkuli północnej. Wiąże się to z wieloletnim cyklem klimatycznym, który potrwa jeszcze ok. 100—300 lat.

Klimatolodzy zwracają uwagę na wpływ działalności człowieka na zmiany klimatu. Wzrost ilości dwutlenku węgla w atmosferze, zwiększające się zapylenie, sztuczne podgrzewanie tzw. ciepłem opadowym, może dać w krótkim czasie znaczne zmiany klimatu. Jeśli zjawiska te nie ulegną zahamowaniu, już ok. 2050 r. nastąpi wzrost temperatury o 1,3 st., co spowoduje szybkie topnienie lodów polarnych. Trzeba zwracać uwagę czy ocieplający wpływ człowieka na klimat nie nakłada się na naturalne tendencje zmian. Czy tendencja do ocieplania wpływ ten może przyspieszyć i spowodować zmiany klimatu.



Mija właśnie piętnaście lat od tragicznej śmierci Zbigniewa Cybulskiego, jednego z najwybitniejszych aktorów polskiej kinematografii. Jego postać, którą zagrał w filmie „Poległe”, stała się symbolem młodego pokolenia. Nie na darmo odkryto, że ciągnął się za nim — jak powiedział jeden z krytyków — „cień nieuchronnego przeznaczenia”. W filmach „Poległe”, „Pociąg”, „Salto” skakał do podziemia. Ostatni skok nie udał się, do ostatniego pociągu, tym razem nie grając, nie wskoczył. Śmierć aktora nie tylko legendę nie zniszczyła, ale wzbogaciła ją.

N/z: Zbigniew Cybulski w „Poległym i diamencie”.

CAF — Archiwum

PONIŻEJ ZERA...



Sam dla siebie noworodek istnieje wyłącznie życiem biologicznym. Pierwszy klaps położonej osadzie go jednak w pewnych, mocnych „układach społecznych”. Choć o tym nie wie, od zaraz otoczony zostaje ciepłem najpierwszej — matczynej miłości. Jeśli przyjąć to za punkt „zera” ludzkiego losu, to gdzie znajduje się 44-letni mężczyzna — jak dziecko niezdolny do samodzielnego życia, inaczej niż ono, wysadzony z siodła ubezpieczającego nas więzów. Jedną zwiada tragedia, cztery rane, a może tylko cztery punkty widzenia...

OBRAZ PIERWSZY

— NIESPOKOJNY

Niewielki gabinet ordynatora Oddziału Reumatologicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. M. Kopernika. — Pewno przyszedł pan w sprawie pana Stefana. Rzecz jest niezwykła. Doprawdy nie wiem od czego zacząć... — Szef oddziału Wojciech Kulesza na rozmowę przystaje chętnie. Sprawy i tak to pewnie nie rozwiąże, ale dobrze jest czasem pogadać.

— Stefan G. do szpitala trafił z Czarnego. Został zwolniony warunkowo ze względu na stan zdrowia. Jest tu od 28 grudnia. Przywieźli go kilka dni wcześniej, ale nie było miejsca. On nie jest zdolny do samodzielnego życia. Ma zwyrodnienie stawów biodrowych i kregosłupa. Wielokrotnie w zakładzie karnym przechodził operacje brzucha, są też ślady licznych samookaleceń i złamań kości ramieniowych. To co mogliśmy zrobić tutaj, zrobiliśmy. Jego choroby nie można wyleczyć w szpitalu. Nie można zresztą w ogóle. To co zaszło w jego organizmie jest nieodwracalne. Załatwiliśmy mu opiekunkę społeczną i postanowiliśmy wypisać go do domu. Pacjent prócz książeczki wojskowej i zaświadczenia o warunkowym zwolnieniu, nie miał innych dokumentów. Było jeszcze tylko zaświadczenie o zgubieniu dowodu osobistego, gdzie miał wpisane zameldowanie.

Zawieźliśmy go karetką do domu i tu sprawa zaczęła się komplikować. Okazało

się, że w jego mieszkaniu — ściślej — jednym pokoju — mieszkają obydwaj ludzie. Zaraz, jak G. znalazł się w więzieniu, jego matka wynajęła mieszkanie jakimś znajomym. Zawarli umowę do czerwca tego roku, bo wtedy miał wrócić Stefan... Lokatorzy nawet nie otworzyli nam drzwi.

Zbulwersowany ordynator opowiada: o kolejnych próbach odwiezienia pacjenta do domu, o kolejnych powrotach do szpitala... Czego już nie próbowano! Kontaktowano się z milicją, nawet ze sztabem wojskowym. Nowi lokatorzy i tak nie wpuszcili. Są „urzędowo” zameldowani, mają umowę, nie mają natomiast ani ochoty, ani warunków na przyjęcie do mieszkania chorego obcego człowieka.

— Przekonywałam matkę, żeby wzięła syna do siebie, słysząc o tym nie chciała. Ma 70 lat, drugiego męża i — jak mówi — nie będzie spała na podłodze. Spróbujemy jeszcze raz odwieźć G. do matki. Jak nie przyjdzie, będę musiał trzymać go u siebie. Robimy wszystko co można, załatwiamy mu teraz Dom dla Przewlekłych Chorych. Ale on nie ma „orzeczonych grupy inwalidzkiej”, więc to musi trwać. Szpital nie hotel, tyle, że na ulicę go nie wyrzucę — nie mogę. Zastanawiam się, jak długo, do jakiego stopnia społeczeństwo musi zajmować się takimi ludźmi, płacić za ich własne życiowe wykołajenia.

OBRAZ DRUGI

— ŻALOSNY

Chłodna, pusta szpitalna oddziałowa świetlica. Kwadratowe stoliki, geometryczne kształty kul w rękach zgarbionego, niewysokiego człowieka. Lzy potęgują zimną atmosferę pokoju.

— Jak wpadłem, mama przysłała na Stokowską, mówi, że moje mieszkanie wynajmie na 2 lata — dokąd będzie siedział. Zgodziłem się. Mama co miesiąc bierze za to 500 zł. Do mieszkania przysłała mi, nie można powiedzieć, 200—300 zł na wypiski.

Wpadłem w „Samie”. Wziąłem z kumplem jakieś puszkę mięsne, chleb... To był czwarty wyrok. Razem w życiu siedziałem 12 lat i 10 miesięcy. Byłem kieszonkowcem. Wie pan, łapa ciagnęła.

— Nie wiem co ze mną będzie. Do mamy nie pójdę, nie ma mowy. Ona tu tylko raz była, bo się ojczyma boi. Bije ją... Co tam gadać — u nich nie będę. Do siebie — no, do tego pokoju — też nie pójdę, bo jak? Mam żonę i 20-letniego syna. Z nimi nie utrzymuję kontaktów. Nie będę dziecka prosił o pomoc, jak go zostawiłem, kiedy był maty i go tylko matka chowała. Koledzy? W takim stanie! Miałem, jak byłem im potrzebny. Jeden, to już nawet nie żyje. Od wódki na płuca umarł.

Mają mi załatwić dom dla przewlekłych. Będę pracował w spółdzielni inwalidów. Już kiedyś tam robiłem, trochę też w budownictwie — zbrojarz jestem — trochę z zapomogi się żyło. 1200 zł miesięcznie z opieki miałem, wiośną — wie pan — nowalijkami się handlowało.

Jak pan będzie rozmawiał z lekarzem, niech pan mi powie, że ja wiem, że... Nie wiedziałem, że tak się stanie. Łapa ciagnęła. W tym domu nie będę kradł. Tutaj mi dobrze — dwa kilo przybyłem.

OBRAZ TRZECI

— ENIGMATYCZNY

Przytulny pokój opiekunek społecznych Szpitala Kopernika. Dwie sympatyczne kobiece twarze.

— W tej sprawie my tylko pośredniczymy. 28 stycznia wysłał mi wniosek do bałuckiej Komisji ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia o uzyskanie dla G. grupy inwalidzkiej — Jolanta Piotrowska, pracownik socjalny d.s. społecznych szpitala — 9 lutego, nie czekając na decyzję komisji, skierowałyśmy dokumenty do Wydziału Zdrowia, prosząc o przyznanie mu miejsca w Domu dla Przewlekłych Chorych. Okazało się, że bez sfinalizowania sprawy w komisji, nie nie można załatwić.

— W jego przypadku chodził tylko o

określenie grupy inwalidzkiej — Bożena Opulska, stanowisko analogiczne. — Idzie o II grupę, tylko taka uprawnia do uzyskania miejsca w tego rodzaju placówce. Ten człowiek nie ma natomiast szans na otrzymanie jakiegokolwiek świadczenia pieniężnego. Musiałby w ciągu 10 lat, pięć przepracować. Tyle to on może przepracować, ale w całym swoim życiu. Jeśli otrzymałby II grupę, to w placówce opiekuńczej utrzymywany byłby na koszt państwa.

Zwykle na załatwienie takiej sprawy potrzeba 2—3 tygodnie — mówi Jolanta Piotrowska. — Rzeczywiście uważamy, że — z punktu widzenia tego człowieka — należałoby sprawę załatwić, jak najszybciej. Nie umiem powiedzieć, co z nim dalej będzie, jak długo to potrwa.

OBRAZ CZWARTY

— KATEGORYCZNY

Zawilgocona, brudna stróżówka w jednej z „przedpotopowych” łódzkich kamienic. W kuchni stara kobieta. Z pokoju, co pewien czas — ochrypiły zdecydowany głos męża:

— Żadnej gadki nie przyjmę, jak przywiozła, nie wpuszczę. Złodzieja tutaj potrzeba!

— Co ja zrobię — matka. — Węgle nie mam, a oni mi jeszcze tego chcą wsadzić. Brałam, brałam pieniądze za mieszkanie, ale co trochę pisała, żeby 100... 200 zł przysłać. Nikt go nie weźmie. Zna, siostra — co ich obchodzi? Jak go państwo wzięło, niech go trzyma. Co za opieką zdrowotną, żeby miejsca nie było? Co ja mogę. Na podłodze się nie położę.

— Koniec gadki — głos — nie wpuszczę. Na ulicę niech się wynosi, niech wypierdala.

Jak określić status Stefana G.? Od dziecka różni się tylko tym, że „ciągnęła go łapa” i wypadł po drodze z siodła pozabiołogicznej egzystencji. Noworodek — przynajmniej teoretycznie — ma to przed sobą.

Kartkowy skandal!

Wielu rzeczy nam brakuje, borykamy się z dziesiątkami trudności. Przemyślni chemicy narzekają na brak komponentów zagranicznych, bez których nie można produkować potrzebnych towarów, nie mamy dostatecznej ilości części zamiennych do maszyn. Odnosi się to do tego co importowaliśmy. Ludzie z inicjatywą szukają wyjscia, wprowadzają zamienniki krajowe i produkcja, chociaż kulejąc, trwa.

Możemy też przytoczyć dziesiątki i setki przykładów ludzkiej szlachetności, wrażliwości na krzywdę, co wykazała dobitnie akcja pomocy dla powodziń. Jednocześnie jednak zbyt często spotykamy przejawy znieczulicy społecznej, braku reakcji na niedole innych, najczęściej ludzi starych, inwalidów, tych którzy współczucia i pomocy najbardziej potrzebują.

Oto przykład najwznieślijszy — przez kilka ostatnich dni trwa w naszym mieście prawdziwy skandal z wydawaniem kart zaopatrzeniowych dla emerytów i rencistów. Krew się w człowieku burzy, gdy słyszy słowa pełne gorzkości od ludzi starych, żyjących w biedzie, starych i często chorych. Stoją po kilka godzin w tasemcowych kolejkach, traktowani są niczym intruzi, odsyłani od Annasza do Kajfasza.

Przecież do załatwienia tej sprawy nie trzeba ani dewiz, ani deficytowych surowców, ani innych „mocy przerobowych”. Wystarczy trochę dobrej organizacji, jeszcze więcej dobrej woli i zrozumienia dla tych ludzi. Niechaj nikt nam nie przysyła wyświeślników w rodzaju „nie ma ludzi”, czy coś w tym stylu. Nikt rozsądny nie uwierzy, że nie można było przewidzieć tego, że w sytuacji wprowadzenia wkładów czas załatwiania poszczególnego patentu wydłużą się. Rzecz nie jest nowa — sygnały o kolejkach po kartki zaopatrzeniowe mieliśmy wcześniej, ale dotąd nie przybrała ona katastrofalnych wręcz wymiarów.

Czyż nie ma w naszym mieście nikogo, kto zrozumie rozgoryczenie p. Guzińskiego (81 lat), który mówi: — Już drugi tydzień tu przychodzę i state na próżno, a przecież jaś jest co trzeba, a kartek dalej nie ma. Jak oni nas traktują?

Powtarzamy pytanie naszego Czytelnika — jak traktuje się emerytów i rencistów? Kto dał do tego prawo? Domagamy się, w imieniu opinii publicznej, natychmiastowego uporządkowania rozdania kart zaopatrzeniowych. Sytuacja z tego miesiąca nie może się powtórzyć.

HENRYK WALENDA

PRZYGOTOWANIA DO ZMIAN W KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

Już od jesieni ubiegłego roku Łódźskie MPK przygotowuje się do pewnych zmian w komunikacji miejskiej. Wynikała one m. in. z konieczności usprawnienia transportu publicznego, co z kolei nie jest rzeczą łatwą przy obecnym stanie taboru jak i zaplecza. Niemniej przeprowadzono pomiary ruchu pasażerskiego na terenie miasta. Obecnie dokonuje się analizy tych badań, rozważając uwzględnienie postulatów zgłoszonych pod adresem przedsiębiorstwa przez załogi zakładów pracy i mieszkańców Łodzi.

Niewiele jeszcze informacji na ten temat mogliśmy otrzymać z dyrekcji Łódzkiego MPK. Podobno za wcześnie mówić o sprawach, które nie zostały ostatecznie przesądzone. My jednak uważamy, że im wcześniej o pewnych projektach poinformujemy sie społeczeństwo, tym dla niego lepiej. Stąd kilka ogólnych uwag na temat zamierzonych zmian. (Konkrety znane będą dopiero w końcu bieżącego miesiąca).

M. in. dokonywana jest wiece próba korekty tras komunikacji autobusowej i tramwajowej. Spodziewać się należy skrócenia niektórych linii, a nawet zmiany tras, przez co wyeliminuje się niepotrzebne lub dublujące się przebiegi. Fakty są bowiem takie, że jeszcze przed dwoma laty jeździło po Łodzi blisko 400 tramwajów, a w chwili obecnej kursuje ich niespełna 300. Mimo pewnej poprawy w komunikacji autobusowej i ona również wymaga korekty.

Analizy poddawane jest też roz-

mieszczenia przystanków. Przyjmując się zasadą, że odległość między nimi nie powinna być mniejsza niż 500 m, a w śródmieściu — 400 metrów.

Zgodnie z zapowiedziami swoje propozycje MPK przedstawi społeczeństwu do konsultacji. Wiadomo, że do nich i my.

(ms)

Pociągi powracają na trasy

Jak nas poinformowano wczoraj w łódzkiej DRKP, przywracane są kolejne, zawieszane połączenia kolejowe. Od najbliższej soboty, tj. od 6 marca, zacznie ponownie kursować pociąg pospieszny „Włókniarz” nr 18401, relacji Łódź Kaliska — Poznań — Szczecin. Wyjeżdżać on będzie z Łodzi o godz. 5.50, a przyjeżdżać ze Szczecina już dzisiaj o godz. 21.46. Połączenie to jest bodźcem bardzo potrzebne. Do Szczecina bowiem można dojechać bezpośrednio tylko osobowym z Łodzi Kaliskiej o godz. 9.44, lub dalekobieżnym pociągiem pospiesznym Lublin — Szczecin, odjeżdżającym ze stacji Łódź Chojny o godz. 0.10.

Od dzisiaj (5 marca) można będzie już dojechać z Łodzi do Krynicy. O godz. 21.25 odjeżdża z Dworca Fabrycznego dwa wagony (niestety, nadal tylko dwa) I i II klasy, doczepiane w Kozłuskach do pociągu warszawskiego. Powrotny pociąg z Krynicy, według rozkładu jazdy, powinien dotrzeć do Łodzi Fabrycznej 7 marca o godz. 6.20.

Także od dnia dzisiejszego zaczyna znowu kursować dwa zawieszane pociągi osobowe z Łodzi Fabrycznej do Warszawy Wschodniej: odjeżdży o godz. 11.25 i 17.20. Z Warszawy do Łodzi Fabrycznej pociągi te przyjeżdżają będą o godz. 6.21 i 12.13.

Nie wszystkie starania łódzkiej dyrekcji PKP powiodły się. Nie ma nadal zgody na doczepienie do pociągu relacji Łódź-Kaliska — Jelenia Góra (odjeżdż. o godz. 20.15) wagonów bezpośrednich do Kudowy. Coraz więcej jest wyjazdów do sanatoriów i brak tego połączenia bardzo komplikuje podróże kuracjom.

Przypominamy jeszcze, że nadal zawieszony jest pociąg osobowy relacji Łódź Kaliska — Gdynia, odjeżdżający o godz. 6.43. Inne połączenia kolejowe zgodnie są z obowiązującym rozkładem jazdy.

(sk)

KRONIKA WYPADKÓW

Godz. 9.00 — Na ulicy Nowotki jadąc „Zukiem” Arkadiusz B. nie uwzględnił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z samochodem „Star”. Oba pojazdy zostały uszkodzone na sumę 10 tys. złotych.

Godz. 14.10 — 9-letni Krzysztof M. na ulicy Franciszkańskiej wybiegł na jezdnię wprost pod koła „Poloneza”. Chłopca z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

Godz. 18.55 — Pod motocyklem marki WSK wpadł 11-letni Arkadiusz S. Wydarzenie miało miejsce na ulicy Marysińskiej 90. Chłopiec doznał urazów głowy oraz złamania nogi. Przewieziono go do szpitala.

Godz. 18.55 — Na ulicy Kilińskiego

przy Słowackiego motorniczy tramwaju linii 5/4 najechał na leżące na torach nieznanego mężczyznę lat ok. 25. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Świadców potrącenia pieszego przez tramwaj na ulicy Zgierskiej przed posesją 161 w dniu 3 marca 1982 r. prosi się o kontakt z WRD MO, ul. W. Bytomskiej 60.

Od kilku dni notujemy w „Kronice” wypadki, których ofiarami są dzieci. Brzdzawosenna pogoda przysła zabawom najmłodszych na świeżym powietrzu. Często niestety miejscem zabawy jest jezdnia. Apelujemy do rodziców oraz wszystkich dorosłych o szczególne zwracanie uwagi na miejsce zabawy dzieci. One to bowiem są szczególnie często sprawcami i ofiarami wypadków drogowych.

(par)

Sprzedaż

na kredyt „MM”

Poszukując rozwiązań optymalnych, służących sprawniejszej obsłudze klientów, Łódzkie WPHW postanowiło przywrócić stosowaną w grudniu ub. r. w niektórych sklepach formę sprzedaży towarów dla posiadaczy kredytów dla młodych małżeństw.

Od najbliższego poniedziałku dwa sklepy — na ul. Piotrkowskiej 238 i al. Kościuszki 32 — sortować będą dywany, chodniki, firanki, zasłony i wydajdżyny wyłącznie posiadaczom kredytów „MM”. Kupować tam będą mogli wszyscy właściciele kredytów niezależnie od daty ich pobrania w PKO.

(ksp)

Filmy w Muzeum

Dnia 7 bm. o godz. 12 w gmachu Muzeum przy pl. Wolności 14 odbędzie się projekcja filmów oświatowych 1. „Dzieje Gdańska w monetach i medalach”, 2. „Złote północy”, 3. „Skarby zielonego sklepienia”. Wstęp wolny.

Sobotni skup butelek

W najbliższą sobotę 6 bm. w godz. 9-15 WSS „Społem” przeprowadzi w swoich placówkach skup butelek monopolowych. Osoby, które w nim wezmą udział, będą mogły na miejscu nabywać (w proporcji za 10 butelek, 1 sztukę) płyn do prania „FF”, płyn do mycia naczyń „Tip Top” i szampon do włosów.

Oto adresy punktów, w których ta akcja zostanie przeprowadzona:

ŁÓDŹ przy ul. ul.: Drewnowskiej 125, Wąbrzawska 1, Próchnika 51, Hufcowej 6, Złotno 23, Kilińskiego 35, Nawrot 44, Wólczyńskiego 94, Armii Czerwonej 149, Suchej 7, Klasnej 10, Milej 1a, Dunne 22, Broniewskiego 102a, Kruczej 13, Sienkowskiego 2; PABIANICE: przy ul. ul.: Żukowa 27 i Nowotki 18; w ZGIERZU przy ul. Gałczyńskiego 12 i w ALEKSANDROWIE przy ul. 22 Lipca 30. (m)

Jazzowo i filmowo

Jazzmani i filmowcy spotkali się wczoraj w Muzeum Historii Miasta Łodzi. Powodem było otwarcie pierwszego i jedynego w kraju informu o tym przed tygodniem, więc dodam tylko, że porozumienie, jakie inauguruje działalność archiwum podpisał przedstawiciel PSJ, Szkoły Filmowej oraz Muzeum Historii Miasta Łodzi, służyć ma gromadzeniu i jak najlepszej prezentacji wszystkich co jazzowe. Łódzkiej delegaturze PSJ należało się słowa uznania za uruchomienie takiej placówki.

Po muzycznym wstępie bohaterami drugiej części spotkania byli młodzi filmowcy. Wczoraj właśnie studenci i absolwenci PWSFTiF nagrodzeni w konkursie młodziaków roku na festiwalach otrzymał przyznanie im wyróżnienia.

Ciesząca się prestiżem nagrodą im. A. Munka jury pod przewodnictwem J. Morcenstermana przyznało za interesujący debiut reżyserski JACKOWI SCHMIDTOWI twórcy filmu „Hamadryas” (WFO). Operatorem był PRZEMYSŁAW SKWIR-CZYŃSKI.

Zorganizowany po raz pierwszy Wideozowy Festiwal Błęd PWSFTiF o „Debowe czołowe” laureata wręczenia się w wyniku plebiscytu publiczności przyniósł zwycięstwo EWIE KOPACZEWSKIEJ za „Wyspę” (zdjęcia EDWARD PIOTRASZEWSKI). Wyróżnienie otrzymała: DOROTA KEDZIERZAWSKA za film „Agnieszka” (zdj. DARIUSZ KADZIELA) i EDU-ARDO QUIROGA za „Prolog” (zdjęcia ARMANDO URIOSTA).

Z dużym uznaniem międzynarodowego gremium spotkali się filmy reprezentujące łódzką uczelnię na Europejskim Festiwalu Szkół Filmowych — Monachium 81. Jury tego festiwalu przyznało PWSFTiF nagrodę za najlepszy i najciekawszy zestaw filmów studenckich. Nagrodę indywidualną w dziedzinie filmów eksperymentalnych otrzymał GRZEGORZ ROGALA (absolwent Wydziału Operatorskiego i Realizacji TV) za „Linie”. Recenzje potwierdziły słuszność werdyktu jury i uznania dla naszej Szkoły Filmowej oraz tej studentów i absolwentów.

Wczorajszą uroczystość zgromadziła liczna grupa pedagogów i studentów, przedstawicieli środowisk kultury.

Ten jazzowo-filmowy wieczór zakończył satyrafakcyjny koncert HANNY BANASZAK. (rs)

Z dzieckiem do kina

W sobotnie przedpołudnie łódzkie kina będą do dyspozycji dzieci i młodzieży. OPRF przygotowało dla młodych widzów zestaw bajek, filmy przygodowe. Pomyślano także o niespodziankach. Niektóre seanse poprzedza konkursy z nagrodami.

A w niedzielę, w „Przedwiośnie” jak zwykle — bajki. O godz. 10.30 i 12 projekcje poprzedzi spotkanie z Marianem Sadowiakim, który zaprezentuje mieszkańcom ogrodu zoologicznego.

Z obrad łódzkiego sztabu żywnościowego

Ocenie aktualnego stanu zaopatrzenia łódzkich sklepów w artykuły spożywcze były poświęcone wczorajsze obrady wojewódzkiego sztabu żywnościowego. Najwięcej uwagi zwrócono pod adresem spółdzielczości mleczarskiej. Handel narzeka na dostawy masła w blokach. Podjęte więc zostaną w najbliższym czasie działania, mające na celu porcjowanie masła. Zwrócono też uwagę, że w sklepach paryferyjnych w godzinach popołudniowych występują braki towarów i serów twarogowych.

Podjęto decyzję, by w najbliższym czasie mleko wyborowe mogli zakupować również rodzice dzieci, mieszkający w Ozorkowie, Strykowie i Głownie.

W tych dniach poważnie ograniczone zostaną dostawy do sklepów wędzonek, które odkładane będą na okres przedświąteczny. Jak już informowaliśmy, w marcu będzie można realizować kwiatowe kartki. Kartki marcowe tracą ważność z ostatnim dniem bieżącego miesiąca.

(s)

Od poniedziałku - kwietniowe skierowania na wczasy

Sprzedaż skierowań do domów wczasowych FWP na marzec dobiega końca. Pozostała jeszcze tylko pewna ilość miejsc do Karpacza, Ładka, Szyszki i Wisły. Od poniedziałku 6 bm. rozpoczyna się sprzedaż skierowań kwietniowych zarówno do sanatoriów jak i w czasy ambulatoryjne oraz 14-dniowe turnusy do Zakopanego i Bukowiny Tatrzańskiej. W połowie marca oczekiwane jest nadejście wczasów świątecznych, prawdopodobnie także 7-dniowych.

(s)

CENY JAK W LOKALACH III KATEGORII

Garmaż z gastronomii

Z cenną inicjatywą wystąpiła łódzka „społemowska” gastronomia wprowadzając sprzedaż „na wynos” garmaz w cenach obowiązujących w lokalach III kategorii. Różnego rodzaju sałatki jarzynowe, paszteciki, galaretki, bigos i kaszankę można kupować w „Rarytasie”, „Keszle”, „Balatonie”, „Peszcie”, „Kaskadzie” i „Pod Kominkiem”. Natomiast w restauracjach przyjmowane są zamówienia na garmaz, który jest także sprzedawany w cenach lokalach III kategorii. W Łodzi zamówienia te przyjmują 31 restauracje. Oto niektóre z nich: „Arkadia”, „Astra”.

„Bagatela”, „Casanova”, „Europa”, „Tivoli”, „Lajkonik”, „Natasza”, „Zarzew”, „Dąbrowa”, „Rzemieślnicza”, zaś w Zgierzu „Ratuszowa” oraz w Pabianicach wszystkie bary i restauracje.

Jak nas poinformował dyrektor WSS „Społem” Oddział Gastronomiczny w Łodzi — mgr WŁODZIMIERZ NALEJ ta forma usług ma przede wszystkim na celu ułatwienie zakupów garmazu po przystępnej cenie. Być może, że cena ta ulegnie jeszcze — jak nas zapewnił dyr. Nalej — obniżce przez stosowanie mniejszej marży.

(f.kr)



CAF — Ryszard Janowski — Telefoto

Obniżka cen jaj

Dowiedzieliśmy się, że w dniu wczorajszym nastąpiła obniżka cen jaj do 13,50 zł za sztukę. Nie powinno ich też zabraknąć w najbliższym czasie. W tej sytuacji należałoby zwrócić większą uwagę na jakość. M. in. służyły do tego kiedyś tzw. prześwietlacze, dzięki którym można było na miejscu sprawdzić jakość zakupionych jaj. Od pewnego czasu zniknęły one ze sklepów.

(m)

Dziś Jutro i Pojutrze @ Radio

PIĄTEK, 5 MARCA

PROGRAM I

11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.40 Chwila muzyki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Wład. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wyścinki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich. 13.40 Dzień w Polsce. 14.05 Wiersze Tadeusza Kiłkoni 15.00 Wład. 15.10 Popołudnie Studia Młodych. 16.00 Wład. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie piosenki i melodie. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert dnia. 18.00 Wład. 18.05 Czas refleksji. 18.10 Inspiracje ludowe w muzyce. 18.20 Melodie ze ścieżki dźwiękowej. 19.30 Wład. 20.05 Kalendarz dnia. 20.30 Koncert zyczeń. 20.58 Komunikat Totalizatora Sportowego. 21.00 Komunikat energetyczny. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła — wilej wykonawcy. 22.00 Wład. 22.10 „Portret pisarza” — Zbigniewa Ziaskowskiego. 22.50 Gwiazda tygodnia — M. Rodowicz. 23.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

10.25 Soliści i kameraliści. 11.00 Horyzonty wiedejskie (k. lica). 11.25 Chwila muzyki. 11.30 Wład. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Melodie siedmiu stolic. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki. 12.30 Postawy i wartości. 12.35 „Głosność człowieka”. 12.40 Świat wokół nas (k. lica). 12.45 Niespodzianka dla „Bartka”. — słuch. 12.55 Informacje o programie. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.50 Z malowanej skrzyni. 14.00 Album operowy — Polska muzyka operowa. 14.30 „Przepustka do historii” — fragment książki Z. Żaluskiego. 14.50 Wydanie dźwiękowe pamiętników L. Sempolińskiego. 15.30 Wład. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Sulta taneczna. 16.10 Dźwięki — dzik odpowiedź. 17.00 Rarytas. 17.30 Wład. 17.40 Ludzie i poglądy. 18.00 Kompozytor tygodnia — A. Vivaldi. 19.35 „Świat baśni”. 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Nauka języka angielskiego. 21.00 Recital wieczoru — G. Becaud. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 23.50 Wład.

PROGRAM IV

10.30 Ulubione piosenki Jana Wojduka. 11.00 „Posta i jego świat” — Julian Przybysz. — aud. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Dziennik. 12.05 „Od Bacha do Bartoka”. 13.00 Kwadrans literacki „Perły i wleprze” — opow. 13.15 Trzy kwadransy swingu. 14.00 Z muzyki nagrań bratnich radion. 14.30 Estrada młodych muzyków — Daniel Stabrawa. 15.00 Dziennik. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Dziennik. 17.05 Muzyczny temat dnia (L.). 17.10 Aktualności dnia (L.). 17.30 „Fakty i fakty” — mag. publ. J. Sikory (L.). 18.00 Klasyki muzyki rozrywkowej — Stevie Wonder. 18.30 „Egipcjanin Sinuhe” — ode. pow. Miki Waltari. 19.00 Dziennik. 19.05 Klasyki muzyki rozrywkowej — J. Gilberto. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.00 Klub

Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Teatr Polskiego Radia — „Lazienki Krolewskie”. — słuch. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

SOBOTA, 6 MARCA

PROGRAM I

11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.40 Chwila muzyki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Wład. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wyścinki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich. 13.40 Dzień w Polsce — co pisze prasa terenowa. 14.25 Przeboje, przeboje, przeboje... 14.50 Wiersze Kazimierza Biłkowskiego. 15.00 Wład. 15.05 Radiowy Teatr dla Młodych — „Telemach w dżinsach”. — słuch. 16.00 Wład. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie piosenki i melodie. 17.00 Dziennik i komunikat. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Kalendarz instrumentów — klawikord. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Melodie ze ścieżki dźwiękowej. 20.00 Wład. 20.05 Do słuchania we dwoje. 20.30 Przy muzyce o sporcie. 20.58 Komunikat Totalizatora Sportowego. 21.00 Komunikat energetyczny. 21.05 Wielkie dzieła — wilej wykonawcy. 22.00 Wład. 22.10 Strony świata — mag. publ. 22.50 Gwiazda tygodnia — M. Rodowicz. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sport. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

11.30 Wład. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Na żołnierskiej estradzie. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki. 12.30 Ludzie, epoki, obyczaje. 12.35 „Zrozumieć świat” — gawęda. 12.50 „W trosce o słowo i treść” — aud. 13.15 Radiowy Poradnik Językowy. 13.25 Informacje o audycjach oświatowych. 13.30 Wład. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.50 Z malowanej skrzyni. 14.00 Album operowy — „Alchemia słowa” — fragment książki J. Parandowskiego. 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.30 Wład. 15.35 Ballady ludowe Kanady. 15.50 Sport moim hobby. 16.00 Sulta taneczna. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17.00 Radiokurier. 18.30 Wład. 18.35 Minął tydzień. 18.45 Relacje z Halowych Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce z Mediolanu. 18.50 Muzyka. 19.00 Transmisja z Halowych Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce z Mediolanu. 19.35 „Superek” — mag dla młodszych słuchaczy. 20.00 Kompozytor tygodnia — A. Vivaldi. 20.30 Spiewane strofy. 20.45 Nauka języka francuskiego. 21.00 Wieczór literacko-muzyczny. 23.50 Wład.

PROGRAM IV

10.30 Ulubione piosenki. 11.00 Potęty Koncert Zyczeń. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Dziennik. 12.05 Filharmonia radiowa — Gra Ork. Priliv w Krakowie. 13.00 Kwadrans literacki. 13.15 Trzy kwadransy swingu. 14.00 Teatr Naturalny — „Rzecz o kogucie”. 14.00 Z muzyki nagrań bratnich radion. 15.00 Dziennik. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Dziennik. 17.05 Muzyczny temat dnia (L.). 17.10 Aktualności dnia (L.). 17.30 Spożyczenia i refleksje (L.). 18.00 Klasyki muzyki rozrywkowej. 19.30 Wieczór w filharmonii.

NIEDZIELA, 7 MARCA

PROGRAM I

11.00 Wład. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.40 Komunikat dla górników. 13.00 Fonoteka polska. 13.45 Publicystyka międzynarodowa. 14.00 Wład. 14.05 Kalendarz nauki. 14.30 „I wojsko i sztuka”. — aud. 15.00 Muzyczne Południe Studia Młodych. 15.50 Relacje z Halowych Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce z Mediolanu. 16.00 Wład. 16.05 Między fantazją a nauką. 16.30 C.d. relacji meczu w lekkoatletyce. 16.35 Koncert zyczeń. 17.15 C.d. meczu z Mediolanu. 17.25 Sławni dyrygeni — G. Cantelli. 17.55 C.d. relacji z Halowych Mistrzostw Europy w L. z Mediolanu. 18.00 Komunikat Totalizatora Sportowego. 18.05 Czas refleksji. 18.30 C.d. relacji z Mediolanu. 18.35 Interpretacje z pierwszego reki. 18.50 C.d. relacji z Mediolanu. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.20 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert zyczeń. 21.00 Komunikat energetyczny. 21.05 Wielkie dzieła — wilej wykonawcy. 22.00 Teatr Polskiego Radia „Cudzoziemczyni”. — słuch. 23.00 Wład. 23.05 Wład. 23.10 Wład. 23.15 Wład. 23.20 Wład. 23.25 Wład. 23.30 Wład. 23.35 Wład. 23.40 Wład. 23.45 Wład. 23.50 Wład. 23.55 Wład. 24.00 Wład. 24.05 Wład. 24.10 Wład. 24.15 Wład. 24.20 Wład. 24.25 Wład. 24.30 Wład. 24.35 Wład. 24.40 Wład. 24.45 Wład. 24.50 Wład. 24.55 Wład. 25.00 Wład. 25.05 Wład. 25.10 Wład. 25.15 Wład. 25.20 Wład. 25.25 Wład. 25.30 Wład. 25.35 Wład. 25.40 Wład. 25.45 Wład. 25.50 Wład. 25.55 Wład. 26.00 Wład. 26.05 Wład. 26.10 Wład. 26.15 Wład. 26.20 Wład. 26.25 Wład. 26.30 Wład. 26.35 Wład. 26.40 Wład. 26.45 Wład. 26.50 Wład. 26.55 Wład. 27.00 Wład. 27.05 Wład. 27.10 Wład. 27.15 Wład. 27.20 Wład. 27.25 Wład. 27.30 Wład. 27.35 Wład. 27.40 Wład. 27.45 Wład. 27.50 Wład. 27.55 Wład. 28.00 Wład. 28.05 Wład. 28.10 Wład. 28.15 Wład. 28.20 Wład. 28.25 Wład. 28.30 Wład. 28.35 Wład. 28.40 Wład. 28.45 Wład. 28.50 Wład. 28.55 Wład. 29.00 Wład. 29.05 Wład. 29.10 Wład. 29.15 Wład. 29.20 Wład. 29.25 Wład. 29.30 Wład. 29.35 Wład. 29.40 Wład. 29.45 Wład. 29.50 Wład. 29.55 Wład. 30.00 Wład. 30.05 Wład. 30.10 Wład. 30.15 Wład. 30.20 Wład. 30.25 Wład. 30.30 Wład. 30.35 Wład. 30.40 Wład. 30.45 Wład. 30.50 Wład. 30.55 Wład. 31.00 Wład. 31.05 Wład. 31.10 Wład. 31.15 Wład. 31.20 Wład. 31.25 Wład. 31.30 Wład. 31.35 Wład. 31.40 Wład. 31.45 Wład. 31.50 Wład. 31.55 Wład. 32.00 Wład. 32.05 Wład. 32.10 Wład. 32.15 Wład. 32.20 Wład. 32.25 Wład. 32.30 Wład. 32.35 Wład. 32.40 Wład. 32.45 Wład. 32.50 Wład. 32.55 Wład. 33.00 Wład. 33.05 Wład. 33.10 Wład. 33.15 Wład. 33.20 Wład. 33.25 Wład. 33.30 Wład. 33.35 Wład. 33.40 Wład. 33.45 Wład. 33.50 Wład. 33.55 Wład. 34.00 Wład. 34.05 Wład. 34.10 Wład. 34.15 Wład. 34.20 Wład. 34.25 Wład. 34.30 Wład. 34.35 Wład. 34.40 Wład. 34.45 Wład. 34.50 Wład. 34.55 Wład. 35.00 Wład. 35.05 Wład. 35.10 Wład. 35.15 Wład. 35.20 Wład. 35.25 Wład. 35.30 Wład. 35.35 Wład. 35.40 Wład. 35.45 Wład. 35.50 Wład. 35.55 Wład. 36.00 Wład. 36.05 Wład. 36.10 Wład. 36.15 Wład. 36.20 Wład. 36.25 Wład. 36.30 Wład. 36.35 Wład. 36.40 Wład. 36.45 Wład. 36.50 Wład. 36.55 Wład. 37.00 Wład. 37.05 Wład. 37.10 Wład. 37.15 Wład. 37.20 Wład. 37

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 11 (19005) 5

TADEUSZ HOŁUJ

Bądźmy rozsądni...

Kiedy w czasie swej pierwszej kadencji poselskiej zadebiutowałem przed Wysoką Izbą przemówieniem w sprawach kultury, wywołałem niemały szok, cytując dane o jej stanie materialnym, zaczerpnięte ze źródeł oficjalnych i z szeregu analiz sporządzanych dla Komitetu Centralnego od polowy lat sześćdziesiątych jeszcze. Piszę o tym dlatego, aby Czytelnicy nie wlewali mi, że tego stanu nie znam lub że się z nim godziłem. Sejmowa Komisja Kultury w latach siedemdziesiątych, w której pracowałem, nie była „fasadową” komisją i nie przesadzała stwierdzając, że zrobiliśmy wielkie, aby powstrzymać proces materialnej degradacji kultury. To przecież ona wywalczyła ustawę sejmową o zaopatrzeniu emerytalnym dla twórców kultury, o ile wiem, jedyną tego rodzaju w Europie, ustawę o funduszu ochrony zabytków, pilotując całą wielką akcję odzyskania zabytków starożytności, o ona udaremniała zakusy dalszego przetrwania kosztów „manewru gospodarczego” na sferę kultury, broniła „sprawy książki”, interweniowała w sprawach budżetowych.

Ale nie o komisji sejmowej chcę pisać i nie o swojej działalności. Chcę się przeciwstawić narzucanemu przez czarną propagandę obrazowi upadku kultury polskiej, rzekomo rozmyślnie spowodowanego przez władzę. Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która ta propaganda usiłowała i nadal usiłuje przedstawić społeczeństwu jako siłę obcą i antynarodową.

Atak na wszystko, co tworzyło przez ponad trzydzieści lat rzeczywistość społeczną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prowadzony był wszechstronnie i nie ominął spraw kultury tych lat, a zwłaszcza dekadę 1970-1980. Huragan krytyki zmiał z drogi publicznej każdą nieśmiałą próbę obiektywizacji, każde niemal napomknięcie o faktach, które jakoś nie zgadzały się z dantejskim obrazem polskiej kultury współczesnej, lansowanym powszechnie, także przez wybitnych twórców, także przez ludzi partii. Przypominam wypowiedzi, wedle których w minioniej dekadzie, a także poprzednio, władza (zawsze określana jako partynarządowa) celowo, z diaboliczną premedytacją, niszczyła polską kulturę, pragnąc tym samym zniszczyć „tożsamość” narodową Polaków, że władza ta traktowała sztukę tylko instrumentalnie, doprowadzając do upadku, że opierała się na jakichś bliżej nie określonych literatach i artystach, uprawiających „sztukę dworską” czy „fasadową”. Oszczerza też o celowym niszczeniu narodu, warty się w publikacjach posierpnych zarówna w obiegu oficjalnym, jak i nielegalnym, w piśmie „rzadowych” i „opozycyjnych”. Obiektywnie, niezależnie od intencji autorów, z których wielu po prostu dawało w ten sposób wyraz swoim doświadczeniom, teza ta służyła do generalnego ataku na partię, która przecież równocześnie, choć już nie w wydawnictwach „rzadowych”, oskarżano właśnie o niemal agenturalną obcość, nihilizm narodowy, o celowe niszczenie narodu. Kto nie wie, czy niech przegladnie pisma sprzed 13 grudnia.

Wiem, że dzisiaj każda próba obiektywnego osądu może zabrzmieć podejrzenie, jako swego rodzaju „rehabilitacja” ekipy władzy poprzedniej dekady, ale prawda, o którą tak namilnie dopominają się kregi tych właśnie autorów, musi być wypowiedziana właśnie teraz, kiedy wszyscy rozumni i odpowiedzialni ludzie kultury rozważają jej przyszłe miejsce w społeczeństwie.

Ograniczę się do dekad 1970-1980 jako do najważniejszej atakowanej zewsząd i apelu do Czytelników, aby odpowiedzieć sobie uczciwie na pytania, które mi się nasuwały w związku z ową oszczercą tezą. Czy szatańskim planem niszczenia tożsamości narodowej w kulturze był nie spótykany przedtem renesans wielkiej narodowej sztuki romantycznej choćby w repertuarze teatrów i zdumiewające sukcesy tej sztuki za granicą? Wiemy przecież, że nie jest to sztuka neutralistyczna ideowo i ostatecznie polityczna, ale czyż polityka kulturalna partii, dająca pole tej właśnie sztuce, kierowała się „pożytkiem Delfinów”, interesem ekipy władzy? To przecież akurat w owej dekadzie teatr polski w ogóle, kierowany przez ludzi z „nomenklatury” (fakt!) i podlegający nadzorowi politycznemu (fakt!) notował wielkie osiągnięcia ideowo-artystyczne, zarówno ten „urzędowy” jak i ten studencki, niezależny, eksperymentalny, awanwardowy. Czy to nie w tej dekadzie pojawili się w godnym wymiarze Mrozek i Gombrowicz, na scenie i w książce? A faktami to planowi niszczenia tożsamości narodowej służyło podjęcie właśnie w tej dekadzie wielkiego, przecież dzieła odrodzenia narodowych zabytków starej architektury, nie tylko Zamku Królewskiego w Warszawie, ale całych dzielnic i miast i pobudzenie autentycznego ruchu społecznego wokół tych zadań? Czy to aby nie w tej dekadzie nastąpił rozwój sztuki kościelnej i architektury, wydawnictw i piśmiennictwa katolickiego? Jakim to szatańskim planem służyło przyjęcie papieża w Polsce? Czy nie mieliśmy w oszczerstwach, którymi tak łatwo obrzuca się partię, fakt upowszechnienia przez film polski tej dekady arcydzieł polskiej literatury narodowej, Prusa, Żeromskiego, Siemkiewicza, czy też podjęcie przezeń tematyki II Rzeczypospolitej, poprzednio uchodzącej za tabu? Kto może zaprzeczyć, że polska plastyka, czy muzyka rozwijały się swobodnie i twórczo, że osiągnęły wielkie sukcesy także i w tej dekadzie? Jakże śmieszne, żałosne są pomówienia, jakie czytało się w prasie, jakoby partia (władza) celowo popierała „abstrakcyjne” kierunki w sztuce, aby ją odwieść od zajmowania się realistycznym obrazem polskiej współczesności. I jak żałosne są skargi, na to, że między szczytami polskiej sztuki, a „tym, co jest na dole”, władza wykopała rzekomo przepaść, podczas, gdy fakty mówią, iż to partia starała się, może nieudolnie, ale starała się zawsze, także w minioniej dekadzie, niwelować różnice kulturalne, a „dyrgowane” przez nią związki zawodowe uczyli wiele, bynajmniej nie dla fasadowości, aby pomiędzy owymi „szczytami” i „dolami” przetrwać choć trochę uczestnictwa w kulturze. Tej prawdy nie da się zagłaskać nawet najbardziej roszniewczonym.

Najbardziej ostrzelanym polem była jednak literatura współczesna. Zarzucono jej „dworskość”, „ucieczkę od rzeczywistości”, „reżimowość” itp. Coż to jest właściwie owa „dworskość” i kogo konkretnie dotyczy, nie wiem. Być może, jestem albo zorientowany, być może istnieje gdzieś w polskiej literaturze współczesnej dzieła powstałe na polecenie „Białego Domu”, Gierka czy Łukasiewicza lub napisane, aby się im przypodobać, a wszakże takich nie znam. Może są dzieła literackie, pełne uwielbienia dla ekipy rządzącej, dla systemu władzy, przypochlebne, ale gdzie, jakie, u diabła? A może ktoś napisał i wydał książkę

literacką (mowa wciąż o tak zwanej literaturze pięknej) w tej dekadzie po prostu idącą na rękę „dworowi” w jego walce czy sporze z innymi „dworami”, wysługując się tym samym mecenasowi, bądź co bądź, mającemu przeciwników i wrogów? Ależ na listach nagród jest cała plejada pisarzy, o których trudno twierdzić, że byli „dworowi” przychylni, zresztą jakoś nikt do tej pory nie odmówił przyjmowania państwowej nagrody.

Rozumiem, niektórym krytykom „dworskości” nie chodzi o te cechy wyróżniające, ale o fakt, zdaniem ich oczywisty, że polska literatura nie podjęła aktualnych tematów współczesności, że tej współczesności nie atakowała. Ale to tylko część prawdy, gdyż trzeba się zastanowić, co właściwie w tej współczesności jest dla literatury istotne. Właśnie w minioniej dekadzie zaczęło się klarować przekonanie o normalnych zadaniach literatury. Powtarzam — normalnych. Jeśli literatura ma funkcjonować normalnie, to musi współistnieć z innymi środkami wyrażania i kształtowania społeczeństwa, z publicystyką, reportażem, historiografią współczesną, a nie zastępować tychże czy przywłaszczać sobie zadania, jakie w normalnym społeczeństwie nie obciążają literatury pięknej. Przekonanie zaś o „normalizacji” społeczeństwa polskiego, przynajmniej w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, było powszechne, bez względu na to, co się na ten temat teraz mówi. Nagina nie literatury do polityki nie wyszło więc od „dworu”, lecz przeciwnie — od opozycji, czego dowodem jest tak zwany „drugie oblicze” literacki, w którym, na dobrą sprawę, właśnie czynnik polityczny, a nie artystyczny, zdobył dominację. A zresztą, jeśli zastanowimy się, jakie masowe procesy współczesności miały wagę kulturową, to chyba przyznamy, że właśnie te, którymi współczesna literatura polska zajęła się rzeczywiście. Mam na myśli konfliktowy proces wychodzenia z tradycyjnej kultury chłopskiej i zderzenia się z kulturą wielkomiastą, problem, który uzyskał przecież wysoką rangę w piśmarstwie polskim, wielopokoleniowym, wielogatunkowym. Jeśli zaś poszerzymy pojęcie literatury na reportaż czy scena-

O sytuacji kultury polskiej w latach siedemdziesiątych

riusz, to tylko ślepiec nie zauważy, że w tym gatunku, sprawniejszym przecież niż beletrystyka, jest konfliktowy obraz współczesności, szerszy niż podjęto go kiedy „niepokojem moralnym”, daleki od jakiegokolwiek dworskości. A poeta? Czy nie mówiła ona, w najlepszych swych utworach, o kondycji moralnej i społecznej współczesnego człowieka, przejmując nawet czasem funkcje filozofii? Gdzieś są w tych utworach literackich „funkcje dworskie”, „reżimowe”? Czy aby w drugim obiegu wydawniczym nie ma takich funkcji, tylko przeciwnych?

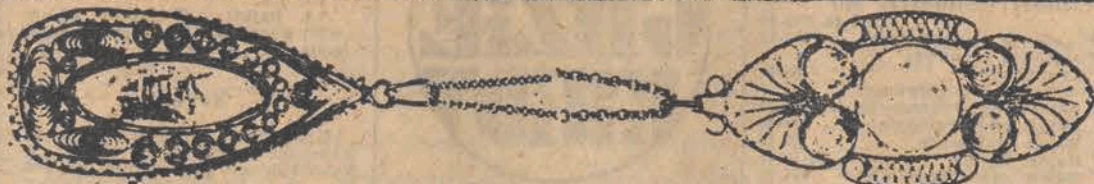
A tak na marginesie — w którym to poprzednim okresie istniało takie „otwarcie na świat”, taki stopień przyswajania światowego dorobku kulturalnego, taka wymiana międzynarodowa? A rozwój czasopiśmiennictwa kulturalnego, ilościowy i jakościowy?

Co wreszcie oznacza prawda w literaturze? Każde dzieło literackie jest dziełem subiektywnym i to odróżnia je między innymi od dzieła naukowego. Literatura składa się więc z wielu subiektywnych prawd cząstkowych i wcale nie musi, jako całość danej epoki, danego okresu, dawać pełnego obrazu prawdy. Wytłumakanie jej tego, czego w niej nie ma, jest absurdem, jeśli nie marzeniem o... instrumentalnym jej traktowaniu, o podległości politycznej. Obojętnie jakim decydem. Niepodległy, niezależny jest bowiem każdy pisarz, tworzący zgodnie z własnym doświadczeniem i poglądem na świat, które może, oczywiście, dzielić z innymi, także z ruchami społecznymi, religijnymi, współtowarzyszami pióra. (...)

IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR zobowiązał Komitet Centralny i Klub Poselski PZPR do wnieścia spraw kultury i edukacji narodowej pod obrady Sejmu. Wiadomo, że trwały intensywne prace zarówno Ministerstwa Kultury i Sztuki, jak i Komitetu Centralnego, aby przygotować te sesje i wprowadzić projekty ustaw, ustalające nowy, zgodny z uchwałą zjazdu, model funkcjonowania kultury. Chodzi o takie ustawy, jak ustawa o Radzie Kultury Narodowej, Funduszu Rozwoju Kultury, o statusie pracownika kultury itp. Sejm nie ograniczył się na pewno tylko do uchwalenia ustawy, lecz omówił możliwie wszechstronnie rzeczywisty stan kultury w Polsce, sprawę (kontrowersyjną) mecenatu państwowego, statusu samorządnych stowarzyszeń twórczych i ustalił realny plan działań państwa w całym zakresie kultury. Nie udawajmy jednak, że wynik tych ważnych obrad będzie całkowicie niezależny od sytuacji politycznej w kraju, w tym także od sytuacji w środowiskach twórczych, w których przecież propagandą negacji bujnie się rozwijała. Jak na razie, to „władze”, oskarżane o zbrodnie przeciw kulturze narodowej, nie bacząc na stan wojenny, pracują nad planem odrodzenia tej kultury.

Tak, ale... — powie ktoś. To „ale” rozpisano już na wszystkie głosy krytyczne i nie zamierzam powtarzać tu listy porażek i błędów. Bronię tylko prawa do obiektywnej oceny, bronie przed oszczerstwami i pomówieniami. Bądźmy sprawiedliwi, nawet gdy czas dla sprawiedliwych nie jest pomyślny.

(„Życie Literackie” z dn. 28. 2. 82 r.)



Bardzo głośna swego czasu dramatyczna historia powrotu do kraju polskiego złota ustąpiła ostatnio miejsca nie mniej interesującej sprawie, tzw. FONO-wskich sreber. W obliczu narastającego zagrożenia ze strony hitlerowskich Niemiec utworzono w 1938 r. Fundusz Obrony Narodowej, który miał być przeznaczony na dobro nie polskiej armii. Czy i w jakim stopniu zostały zrealizowane wojskowe cele — nieważne, godny uwagi jest natomiast odzew społeczeństwa nie szczędrą ofiarą dla obrony ojczyzny.

Warto to może przypomnieć, że była to już druga po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., tak masowa i szeroko zakrojona akcja. Po raz pierwszy do ofiarności Polaków odwołano się w momencie odbudowywania skarbu narodowego. Zorganizowany przy Urzędzie Probiernym w Warszawie Komitet Zbiórkowy zaapelował wówczas o składanie ofiar w złocie i srebrze, a także w gotówce, która byłaby wykorzystana na zakup szlachetnych kruszców. Na nich bowiem zamierzano oprzeć nowy system pieniężny — walutę złotówkową. Gromadzenie funduszy odbywało się poprzez sprzedaż specjalnych znaczków wartości od 50 do 5000 marek polskich, rozprowadzanych w biurach, urzędach a nawet sklepach. Dla ofiarodawców biużeterii przygotowane z kolei zastępcze przedmioty — tak np. za złotą bądź srebrną obrączkę wierzano podobną przedmiot tyle, że zrobioną z żelaza. Noszona to żelazna klejnoty z niekłamana dumą — były przecież dowodem spełnienia patriotycznego obowiązku.

Ale wracając do FONO-wskich sreber. Tym razem ofiarodawcom dawano imienne zaświadczenia z wyszczególnieniem ilości i rodzaju składanych przedmiotów. Być może gdzieś w domowych archiwach zachowały się jeszcze takie zaświadczenia uczestniczenia w zbiorze. Chociaż kto wie — wtedy nie przywiązywano zbyt wielkiej wagi do formalnych pokwitowań. Ludzie spontanicznie oddawali srebro widząc, jak nad zachodnią granicą Polski gromadzą się coraz gęstsze brunatne chmury.

He zabrano srebra — trudno teraz ustalić. W każdym razie w dniu wybuchu wojny było go około 2,5 tony. Tyle też wywieziono z Warszawy do Lwowa w pierwszym tygodniu września. Stąd transportowano srebro do Rumunii, a następnie okrężną drogą nad Sekwanę. Ostatecznie opancerzone skrzynie znalazły się w prowincjonalnym banku na południu Francji.

Po wieloletnich staraniach srebra powróciły wreszcie do Polski w grudniu 1973 r. Odkryta własność narodu na-

tychmiast wyeksponowano na okolicznościowych wystawach w Warszawie, Bytomiu i w Gnieźnie. Być może srebra jeździłyby dłużej jeszcze po kraju gdyby ktoś nie doszedł do wniosku, że najwyższa pora skarb dokładnie zważyć, a przede wszystkim zabezpieczyć. Wybor padł na podziemia poznańskiego Muzeum Rzemiosł Artystycznych na Górze Przemysława. Solidne grube mury piwnie dawnej siedziby królewskiej gwarantowały bezpieczeństwo skarbu.

W tym to właśnie, zrekonstruowanym zamku rozmawiamy o peregrinacjach fono-wskich sreber z ich „strażnikiem” i zarazem kierownikiem muzeum mgr Zygmuntem Dulczewskim. Okazuje się, że szacowany wstępnie jako srebrny złom skarb zawiera tysiące drobnych przedmiotów i monet, nierazko o dużej wartości historycznej i artystycznej. Umieszczone na nich znamiona

rodka, aby rzecy potem wsrou największych rodzinnych relikwi.

Niekłamanie podziw musi budzić kolekcja papierośnic obejmująca setki sztuk datowanych od 1850 po 1939 r. Na jednym ze srebrnych pudełek dostrzegamy wyraźny ślad kuli. Czyżby to była ową kulą ostatnią, która miała śmiertelnie ugodzić właściciela papierośnicy? Albo inna — poślaczana w środku, z wyrzniętym tekstem: „...aby polskie dzieci zawsze mogły się uczyć po polsku...”

Z rozczuleniem bierzemy do rąk cieniutkie dziewięć pierścionki — ot zaledwie 2-3 gramy kruszców — i skromne obrączki z „dętego” srebra. Dla tych nieznanych z imienia dziewcząt i kobiet musiały to być drogie i cenne klejnoty. Albo kłab łańcuszków różnej długości i grubości, z okragłymi uszkami, na których zawieszono owalne szkapierzyki. Bez dzieł ich w tym klebku dobre kilka tysięcy — kilka tysięcy spleanych ludzkich wzruszeń i marzeń.

Ze wszystkich przedmiotów najokazalej jednak prezentują się dwa świeczniki w kształcie krzewów winorośli. Utalentowany artysta wykuł w srebrze kłose winogron i wachlarze liści wśród których ukrył się nagi putto — postać figlarnego amorka. Wśród staroci wyróżnia się jeszcze XVIII-wieczna adamska kukielnica i puchar wybijany monetami. Tych ostatnich jest zresztą w skarbie 1243 kg — a każda ma przecież tylko po kilka gramów.

Oglądając zawartość skrzyni można wysnuć bezbłędny wniosek: były to dary składane w przeżyciach części przez ludzi niemających, dla których stanowiły nie tylko rodzinne pamiątki, ale i autentyczną wymiarową wartość. I takimi miennikami trzeba wyceniać FONO-wskie srebra. Jest ich ogółem 2375 kg 42 dag. Chronią je grube mury i kraty oraz skomplikowana elektronika. Pod jej czujnym „okiem” od blisko 4 lat prowadzi się inwentaryzację skarbu oraz jego identyfikację. Każdy przedmiot otrzymuje metryczkę z wyszczególnioną wagą, cechami charakterystycznymi, pochodzeniem, ewentualną datą powstania itd. Zmudna ta praca — opisano dopiero 14 tys. przedmiotów, co mniej więcej równa się połowie skarbu. O wiele szybciej przebiega inwentaryzacja monet posrebrzowanych według wartości i przynależności państwowej.

Zgodnie z „proponcjami eksponaty przekazane być mają sześciu muzeom: w Warszawie, Poznaniu, Zamościu, Bydgoszczy i Gdańsku, a więc miastom i regionom, których społeczeństwo najościwiej świadczyło na cele obrony ojczyzny. Mimo niezaprzeczalnych racji nie jest to chyba najszybszymi zamyślamy bowiem srebrny dar narodu powinien być prezentowany w całości. Wtedy tylko może on zabłysnąć pełnym blaskiem. I wtedy dopiero, znalazłszy się vis a vis tysięcy „dętych” obrączek czy setek wtylanych papierośnic latwiej będzie dzieciom i wnukom pojąć intencje swych ojców i dziadów oraz zrozumieć pojęcie patriotyzmu.

(fort-es)



Mieszkanie pani Pawlik

Dwupokojowy apartament wiedeński pani Margaret Pawlik mieści się w... Schönbrunn — b. letniej rezydencji Habsburgów, położonej na obrzeżach stolicy Austrii.

Z 1200 pałacowych sal i pokoi zajmujących powierzchnię 67 tys. m kw (!), wydzielono 200 mieszkań, z których mogą korzystać osoby, zatrudnione przez federalny rząd Austrii.

Użytkowane w zakamkach i zakątkach głównej części budowl i obu jej skrzydeł apartamenty zapewniali swym mieszkańcom spokój, zakłócany w całym pałacu przez wędrowników turystów. A zwiedzających tu wielu, będąc w Wiedniu nie sposób przecież ominąć Schönbrunn.

Zbudowano go za panowania cesarza Józefa I. w przełomie XVII i XVIII w. Rozległy barokowy pałac urzeka swym pięknem, a bogato wyposażone rokokowe wnętrza, zbiory sztuki i imponująca kolekcja powozów są słynne na całym świecie. Budowlą otoczona jest francuskim ogrodem z charakterystyczną dla tego stylu górzystą — otwartym kolum-

nowym pawilonem na wzgórzu.

Z Schönbrunn historia związana część losów Polski. W listopadzie 1809 roku podpisano tu traktat pokojowy po wojnie austriacko-francuskiej, na mocy którego Księstwo Warszawskie przetrwane zostały przez Austrię obszary III rozbioru Polski.

Wiedeńczycy, dla których „pałac stał się domem”, mo

Korespondencja z Wiednia

Żą powiedzieć, że uśmiechnęło się do nich szczęście. Zamieszkać w Schönbrunn nie jest bowiem łatwo. Lista chętnych wydłuża się z każdym rokiem. Ponieważ najczęściej apartamenty przekazywane są z pokolenia na pokolenie, mieszkanie zwalnia się w zasadzie tylko wtedy, gdy ktoś umiera bezpotomnie.

W jaki sposób zamieszkała tu pani Pawlik? Jej dziadek mieszkał w Hofburgu — zi-

mowym pałacu w centrum Wiednia. Rodzice przenieśli się do peryferyjnego Schönbrunn i tak już zostało.

Co prawda mieszkanie nie są najbardziej komfortowe. Kiedyś służyły zaufanym osobom władcy i strażą cesarskiej. Niektóre korytarzyki i małe pomieszczenia są bardzo niskie, mają zaledwie 2 m wysokości. Powierzchnia większości apartamentów nie przekracza 90 m kw.

Z dawnych czasów zachowały one niepowtarzalną atmosferę, specyficzny nastrój dawnej przeszłości. Poza tym jest tu cicho, a i powietrze o wiele zdrowsze niż w pobliżu centrum miasta.

Opiekunowie są bardzo zadowoleni z lokatorów. Dzieci nira łatwiej utrzymać porządek. Komorne w Schönbrunn to zaledwie połowa przeciętnej czynszu za mieszkanie w stolicy Austrii, ale zdaniem pani Pawlik nie oszczędność sprawadza tutaj ludzi. „Mieszkać w Schönbrunn — mówi — to wielka atrakcja. Panuje tu miła rodzinna atmosfera — wszyscy się przecież znamy — i to jest wspaniałe!”

EWA T. SZYLER

ZMIANA NUMERÓW TELEFONÓW
ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU
GUMOWEGO



ŁÓDŹ, ul. WERSALSKA 47/75

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIAJĄ,

że od dnia 8 marca 1982 r. obowiązywać
będą nowe numery telefonów:

Dyrektor naczelny	— 52-25-69
Z-ca dyrektora d.s. ekonom., osob. i socjaln.	— 55-81-34
Z-ca dyrektora d.s. prod. i obr. towar.	— 52-25-16
Dziak kadr	— 52-15-49
Kierownik dz. zaopatrzenia	— 55-79-26
Dział zaopatrzenia	— 55-81-39
Dział socjalny	— 55-82-21
Dział transportu	— 52-17-42

316-k

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTORNYCH
w ŁODZI, ul. M. NOWOTKI 75

O G Ł A S Z A

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót budowlano-montażowych:
1. Wymiana dachu szedowego konstrukcji drewnianej o pow. ca 560 m kw. w naszym Zakładzie Produkcji Włókienniczej, przy ul. M. Nowotki 69/71. Termin wykonania w.w. robót do dnia 30 sierpnia br. Orientacyjny koszt robót ca 800 tys. zł.
2. Budowa obmurza wagi wozowo-samochodowej 50 Mg oraz budynku wagi wraz z zaporami elektrycznie sterowanymi, w Oddziale Wojewódzkim w Łodzi, przy ul. Brukowej 23. Termin wykonania robót do dnia 30 sierpnia br. Orientacyjny koszt robót ca 600 tys. zł.

Rozliczenie robót nastąpi na podstawie kosztorysu powykonawczego.

Do przetargu zapraszamy: przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy, spółdzielnie rzemieślnicze oraz osoby fizyczne.

Dokumentację techniczną na w.w. roboty posiada do wglądu w godz. 8—14 Wydział Inwestycji i Remontów Budowlanych OPSW w Łodzi, przy ul. M. Nowotki 75, który udziela również wszelkich informacji na temat robót pod nr tel. 237-55 lub 284-20 w. 110.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg — dach — waga” należy składać w sekretariacie naszego przedsiębiorstwa przy ul. M. Nowotki 75, 90-224 Łódź, w terminie 14 dni od daty ukazania się przetargu w prasie.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 21 dnia od daty ukazania się ogłoszenia, w gabinecie z-cy dyrektora d.s. techn.-produkcyjnych przy ul. M. Nowotki 75 w Łodzi, o godz. 10.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

313-k

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH

„Sch” w ŁODZI, ul. ŻELIGOWSKIEGO 32/34

O G Ł A S Z A

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „Volga Gaz-24”, nr siln. 831891, nr podw. 0209167, rok prod. 1974, stopień zużycia 45 proc., cena wywoławcza 214.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca br. o godz. 10 w małej sali konferencyjnej WZSR.

Wymieniony pojazd oglądać można w dniu 9 marca br. w godzinach 10—13 w Łodzi, ul. Żeligowskiego 32/34.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy WZSR, pokój 512, najpóźniej w przeddzień przetargu.

WZSR „Sch” zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

288-k

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. M. BUCZKA

w ŁODZI, ul. HELSKA 47/61

O G Ł A S Z A

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na produkcję w 1982 r. kółek jezdnych do foteli, w ilości 45.000 sztuk.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielce i prywatne.

Oferty prosimy przysyłać w zalakowanych kopertach w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym o godz. 10, w lokalu spółdzielni.

Blizszych informacji udziela dział zaopatrzenia, tel. 51-68-86.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

263-k

OŚRODEK SPORTU I REKREACJI

w SIERADZU, ul. PARKOWA 1

O G Ł A S Z A

PRZETARG OGRANICZONY

dla instytucji państwowych, rolników indywidualnych oraz rzemieślników,

na sprzedaż ciągnika marki „Białorus”, bez osprzętu, nr rej. SIS-469 W, rok prod. 1979, nr fabryczny 339162, nr silnika 740943. Cena wywoławcza 191.970 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 marca br. na terenie ośrodka przy ul. Parkowej, o godz. 10.

Pojazd można oglądać codziennie prócz wolnych sobót, przy ul. Parkowej 1.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu osobiście, w kasie ośrodka, w godz. 13—15.

W razie niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi odbędzie się w dniu 23 marca br. o godz. 10, w miejscu j.w.

Zastrzegamy sobie prawo odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.

Wszelkich informacji udziela dział transportu, tel. 40-39 lub 38-82.

303-k

Nieruchomości

KUPIĘ małą działkę leżącą przy ul. 3817” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ pod budowę warsztatu lub budynku nadającego się na warsztat — kupię. Najchętniej przy ul. Kolumny, w Wiskitnie lub dzielnicy Łódź-Górna. Oferty „4081” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

Kupno Sprzedaż

SZPULOWNIK krzyżowy kupię. Tel. 55-26-78. 4111-g

SURALINE pełnie kupię. Piotrkowska 235/241 m. 123. 4498-g

KUPIĘ przedzę zagraniczną na mohair. Oferty „4523” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRALNIE automatyczną, lodówkę zamrażarkę kupię, tel. 480-10.

MOHAIR kupię. 53-43-98.

LAKIER nitro kupię, tel. 457-24. 4282-g

KUCHNIE elektryczną — kupię. 52-93-98. 4259-g

KUPIĘ nowy komplet mebli kuchennych. Józef Kaczmarski, Piotrkowska 277 — 916, tel. 419-17, pokój 916, wleczorem.

MIOD, kit pszczeli. Patrowskiego 18, Bors.

SPRZEDAM segment 2,50 na 3,60 oraz wersalkę. Aleksandrowska 102 — 57.

SKLEP 1001 drobniaków kupię zdecydowanie. Oferty „4228” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

KOMPLET 1150w na kurtkę sprzedam. Oferty „4163” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ROZSADE pomidorów — sprzedam. Alutowa 19.

KOZUCH, płaszcz skórzany damski — sprzedam. Tel. 788-06, po 17.

MAGNETOFON „Aria” nowy — sprzedam. Rzgowska 12/15. 4087-g

NOWY japoński zestaw stereofoniczny — sprzedam. Tel. 56-44-18.

SPRZEDAM zakład tworzywa sztucznego w całości (głównie). Oferty „4453” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

DIWAN jugosłowiański — sprzedam. Tel. 742-63.

ATRAKCYJNY diwan — sprzedam. Kupię segment. Tel. 469-02. 4308-g

SPRZEDAM wzmacniacz stereofon WS-301-S „Trawla” (na gwarancji) 55-39-23. 4317-g

MIOD, kit oczyszczony — receptura. 789-01.

ODSTĄPIE plac na Powązkach — cmentarz. Oferty „41809” Prasa, Piotrkowska 96.

ATRAKCYJNA odzież pochodzenia krajowego, zagranicznego kupisz — sprzedasz. Wólczańska 4. Urbański. 4279-g

TELEWIZOR kolorowy na gwarancji — sprzedam. Oferty „4309” Prasa, Piotrkowska 96.

KOMPLET 1150w na futro oraz guzikarkę — sprzedam. Tel. 343-48 lub 672-74.

RADIOMAGNETOFON stereo „Sanyo” (2 x 10 W, system Dolby) — sprzedam. Tel. 55-12-29. 4390-g

KUPIĘ „Flata 125p” po wypadku, karoserię i inne części „Poloneza”, działkę zabudowaną lub z prawem zabudowy Łódź lub okolice, garaż Południe — Balty, telewizor kolorowy, przyczepę bagażową do „Flata”. Oferty „37628” Prasa, Piotrkowska 96.

BLAM duży szakale na futro, lalki karakulowe czarne kanadyjskie — sprzedam. Przędzalniana 66 m. 23. 4804-g

SPRZEDAM suknie do k-muni, tel. 56-92-90. 4587-g

SPRZEDAM tokarnię do drewna. Czesław Kuźniński, Proboiszewice, Ożorkowska 14. 4522-g

SPRZEDAM „Siropco” (1980) parking. Woj. Polskiego róg Głowackiego płatek 15-17 sobota 14-16

RADIO z odtwarzaczem stereo (kolony) „Astor SR 200” — sprzedam (ul. Komfortowa 9/48 po 16).

ZAKŁADY PIWOWARSKIE
w ŁODZI

zatrudnia

zastępcę głównego

księgowego.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie, minimum 10-letni staż pracy w dziale finansowo-księgowym, w tym 3—5 lat na stanowisku kierowniczym.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Informacji udziela dział służby pracowniczej ZP w Łodzi, ul. Orla 25, tel. 608-00, 643-09.

261-k

Komisja Prac Ustawodawczych Sejmu ustaliła 4 bm. wersję projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL, jak też ustawy o Trybunale Stanu, które w imieniu komisji przedstawił Sejmowi poseł-sprawozdawca LUKASZ BALCER (SD, okr. wybr. Gdańsk). Dyskusja nad obu projektami odbyła się w oparciu o sprawozdanie specjalne dla tych spraw powołanej uprzednio podkomisji, której przewodniczył pos. WITOLD ZAKRZEWSKI (bezp. Kraków). Podkomisja ta w toku swych prac zapoznała się m. in. ze stanowiskiem Rady Legislacyjnej przy premierze oraz korzystała z opinii rzeczoznawców, wśród nich prof. KAZIMIERZA DZIAŁOCHY z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Oto wyniki prac Komisji Prac Ustawodawczych nad projektem ustawy o zmianie Konstytucji PRL: Tytuł rozdziału 4 Konstytucji (mówiący o NIK) ma brzmieć: „Trybunał Konstytucyjny, Trybunał Stanu, Najwyższa Izba Kontroli”. Oznacza to nadanie obu trybunałom rangi konstytucyjnej. Podkreślając niezbędność Trybunału Konstytucyjnego posłowie przypominali, że w ustawie o Trybunale Stanu, w której akty wykonawcze często odbiegały od treści ustaw, a praktyka — od zamierzeń. Potrzeba utworzenia Trybunału Stanu była również oczywista.

Proponuje się dodanie w Konstytucji artykułu głoszącego, że Trybunał Konstytucyjny orzeka o zgodności z Konstytucją ustaw i innych aktów normatywnych naczelnych oraz centralnych organów państwowych. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności ustaw z Konstytucją podlegają rozpamiętaniu przez Sejm. Jak podkreślono bowiem w komisji, trybunał ten jest formą sejmowej kontroli co do zgodności z Konstytucją — nie zaś kontroli nad Sejmem.

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją lub ustawami innych aktów normatywnych są wiążące. Trybunał Konstytucyjny określa środki potrzebne dla usunięcia tej niezgodności.

Członków Trybunału Konstytucyjnego wybiera Sejm PRL spośród osób wyróżniających się wiedzą prawniczą.

Ostateczna wersja ustawy
o zmianie Konstytucji PRL
i o Trybunale Stanu

Członkowie Trybunału Konstytucyjnego są niezawisli i podlegają jedynie Konstytucji. Właściwość, ustrój i postępowanie Trybunału Konstytucyjnego określa ustawa. Jak wiadomo, projektu takiej ustawy jeszcze nie zgłoszono w Sejmie; trwają nad nią prace.

Konsekwencją powołania Trybunału Konstytucyjnego jest propozycja skreślenia w art. 30 ustawy zasadniczej punktu mówiącego, iż Rada Państwa czuwa nad zgodnością prawa z Konstytucją.

Kolejny artykuł, jaki proponuje się dodać w Konstytucji, dotyczy drugiego z trybunałów. Projekt głosi: Trybunał Stanu orzeka o odpowiedzialności osób pełniących określone w ustawie najwyższe stanowiska państwowe za naruszenie Konstytucji i ustaw. Trybunał Stanu może orzekać o odpowiedzialności karnej osób pociągniętych do odpowiedzialności określonej w ust. 1 (tzn. jak w powyższym zdaniu) za przestępstwa popełnione w związku z zajmowanymi stanowiskami.

Trybunał Stanu jest wybierany przez Sejm spośród jego członków na okres jego kadencji. Trybunałowi Stanu przewodniczy pierwszy z kolei Sejm Najwyższy. Sędziów Trybunału Stanu są niezawisli i podlegają jedynie ustawom. Właściwość, ustrój i postępowanie Trybunału Stanu określa ustawa.

Projekt przewiduje także dodanie artykułu głoszącego, że Naczelny Sąd Administracyjny orzeka w sprawach skarg na decyzje administracyjne w zakresie i trybie określonym w ustawie. Choć ta zmiana nie wiąże się bezpośrednio z konstytucyjnym zapisem co do obu trybunałów, komisja uznała za celowe wymienienie w ustawie zasadniczej również NSA, jako że nosi on charakter szczególny i tym samym stoi poza sądownictwem zwyczajnym.

Jeśli chodzi o projekt ustawy, nie jako szczegółowej o Trybunale Stanu, konkretyzującej normę konstytucyjną, komisja również przyjęła go z szeregiem poprawek. Przewiduje on, że osoby pełniące najwyższe stanowiska państwowe ponoszą przed tym trybunałem odpowiedzialność konstytucyjną.

W komisji wyraźnie stwierdzono, że prawo nie może działać wstecz. Z drugiej strony — kwestia odpowiedzialności za pewne czyny w okresie poprzedniego 10-lecia jest sprawą społecznie nabrzmiałą. Odnosny artykuł projektu ustawy o Trybunale Stanu obecnie brzmi: „Trybunał Stanu właściwy jest również w sprawach czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, o ile w czasie popełnienia były one zabronione pod groźbą kary. Jeżeli czyn uprzednio pociągł na zawinionym naruszeniu Konstytucji lub innej ustawy, Trybunał Stanu ogranicza się do stwierdzenia dokonanych naruszeń prawa.”

Z debaty w komisji odnotowujemy też kilka problemów podniesionych przez poszczególnych posłów, które ostatecznie nie znalazły pozytywnego odzwierciedlenia w tekście obu powyższych projektów. Chodziło m. in. o to, czy Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, która miałaby być powołana w Sejmie, ma nosić charakter komisji stałej, czy też nadzwyczajnej. Padła też propozycja określenia czasu kadencji dla członków Trybunału Stanu, co motywowano potrzebą posiadania przez nich zarówno odpowiedniej wiedzy, jak i dłuższego doświadczenia oraz znajomości realiów politycznych. Zastanawiano się, czy Trybunał Konstytucyjny ma również badać zgodność z ustawą zasadniczą ratyfikowanych umów międzynarodowych. (PAP)

Pajacady

„ZASTAWĘ 1100” (październik — 77) — sprzedam. Tel. 51-30-99, po 15.

„SYRENE-105” (1976 — grudzień) — sprzedam. Tel. 305-90, do godz. 18. 3748-g

„FIATA 125p” (1978) pełnie sprzedam. Telefon grzecko-słowy 644-57. 4232-g

„125p” (1978) tania sprzedam, stan dobry. Oglądać: Ciołkowskiego 7 m. 7. 4173-g

„ZASTAWĘ 1100”, stan bardzo dobry (1979) sprzedam, tel. 55-22-36. 4241-g

„LADE” (1977) — sprzedam. Tel. 671-06. 4402-g

„FIATA 125p” (1979) — sprzedam. Tel. 726-42. 4411-g

„SYRENE R-20” obudowana — sprzedam. „Flata 125” maksimum 2-letniego — kupię. Owstana 6, po 17. 4433-g

„MERCEDES 220d” (1970) — sprzedam. Obornicka 2 m. 48. 4561-g

„ZASTAWĘ 1100p” (listopad 1978), „Wartburga” (1978) — sprzedam. Tel. 53-52-47. 4571-g

„126p” — Specjal (III kw. 1979), stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 55-23-45. 4678-g

„MERCEDES” — szyby przed, tył — sprzedam. Anceya 4 m. 1. 4581-g

„WOLGE” (1978), „Syrene” (1978), nowa karoseria — sprzedam. Traktorowa 92/93. 4582-g

SPRZEDAM „Wolga Gaz” (1976). Sternicza 10. 4448-g

„FIATA 125p”, rok 1979 — sprzedam. Tel. 469-62. 3931-g

„LADE 1500S” (1979) — sprzedam. Tel. 52-60-52 (sobota, niedziela 10—13). 4132-g

WKŁAD na „Poloneza” (odbiór 1983) zamienie na taniaranie na „Flata 125p”. Odbiór natychmiast lub 11 kwartał 1982. Tel. 227-26, po 18. 4555-g

„OPLA COMODORE” — sprzedam. Tel. 15-23-77.

WKŁAD „Flata 126p”, odbiór 1983 — zamienie na wkład „Flata 126p” odbiór natychmiast lub na „Flata 126p”. 1981—1982. Piotrkowska 235/241 m. 123. 4497-g

„FIATA 125p 650S” (1978) — sprzedam. Tuszyn, Sienkiewiczza 5. 4480-g

SPRZEDAM „Flata 125p” (1980). Łódź, Kasprzaka 19/4. 4520-g

„FIATA 127”, po wypadku sprzedam, tel. 51-86-79.

„SYRENE-BOSTO” — sprzedam. Tel. 742-87. 4116-g

„POLONEZA” (1980) — sprzedam. Hektorowa 45, od Aleksandrowskiej.

„SYRENE 104” — sprzedam. Tel. 624-93. 4320-g

SPRZEDAM „Forda Cortine 1600” (1977, rok 1975, metalic złoty, przebieg 81.000, Tel. 32-53-16, po godz. 18.

SPRZEDAM „Audi 100LS” 1977. Tel. 51-87-24, po godz. 18. 4313-g

„RENAULT 12” — sprzedam. Fornalskiej 46 m. 43.

SPRZEDAM „Mercedesa 300D” (1977). Tel. 51-75-26, po 17.

SPRZEDAM „Peugeot 604” (1979), tel. 791-45, po 16.

„SKODE 106S”, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 52-70-34, po 17. 4351-g

SPRZEDAM „Wartburga 1000” w całości lub na części. Oglądać: sobota, Jelenia 15. 3919-g

„SYRENE 105” (1974), blacharkę — sprzedam. Tel. 368-31. 3962-g

SPRZEDAM „Flata 125p” blacha do remontu. W rozliczeniu może być „125p” Sukiennicza 1 m. 49.

SPRZEDAM „Nysę 521”. Rzgowska 287. 4163-g

„NYSE TOWOS” (fluty 1981) — sprzedam. Oferty z ceną „4078” Prasa, Piotrkowska 96.

MOTOCYKL „Harley”, „Indiana”, inny star — kupię. Oferty „3950” Prasa, Piotrkowska 96.

„JAWA CZ 350” pełnie sprzedam. Oferty „4347” Prasa, Piotrkowska 96.

ROZRUSZNIK „Flata 850” lub 1100 — kupię, tel. 53-38-45. 4161-g

SPRZEDAM kompletne nadwozie „Flata 125p” (1974), komplet błotników Auto-service, Głuchych, Wodospada 7. 4058-g

PRZEDNIA szyba do „Zastawy 1100” — sprzedam. Oferty „4599” Prasa, Piotrkowska 96.

CZĘŚCI VW — sprzedam. Tel. 55-67-64. 4216-g

ZDECYDOWANIE kupię garaż — okolice Lutomer-skiej — Czarkowskiego, tel. 51-09-75. 4822-g

ZAMIANIE M-3 własnościowe na 2 x M-3 własnościowe lub spółdzielcze z rozliczeniem. Łódź, Ożorkowska 11/15 m. 70. 4505-g

M-4 Retikla zamienie na równorzędne Balty, Radogosz. Oferty „4105” Prasa, Piotrkowska 96.

SAMOTNY, uczęty poszukuje pokoju z osobnym wejściem. Oferty „4200” Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania lub samodzielnego pokoju. Oferty „4591” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE pokoju lub mieszkania na rok. Płanie z góry. Oferty „4002” Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ — WYNAJME mieszkanie 1—3-pokojowe. Konkretne propozycje. Oferty „3942” Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIANIE M-4 Chojny, 62 m kw. na Pabianice. Tel. 15-38-18, po 16. 3998-g

ZAMIANIE pokój, kuchnia, woda, gaz, WC na większe. Oferty „3907” Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 3-pokojowe Widzew-Wschód — zamienie na dwa M-2 lub M-3. Tel. 51-05-66. 4270-g

POSZUKUJE samodzielnie-pokoju mieszkanca w Pabianicach. Oferty „4348” Prasa, Piotrkowska 96.

DWUPOKOJOWE (65 m) sklepowe, zamienie na biuro, tel. 608-41, 302-27. 4324-g

SPRZEDAM własnościowe M-3 Zgierz, os. 650-lecia, tel. 73 m. 14, wiadomość: niedziela. 3983-g

M-4 lokatorskie 63 m. Teofilów-Rozatki, zamienie na M-4 w SDM. Oferty „3934” Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty „407

Pomyslcie

O tym
w Dniu Kobiet!



Zasiegaj, Je, rad w sprawach
służbowych nawet, gdybyś sądził,
że ci się nie przydadzą!



Nawet, jeśli jesteście wiele lat po
ślubie, chwal potrawy przez Nią
gotowane!



A przede wszystkim przynieś Jej
czasem kwiaty — nie tylko w
„Dniu Kobiet”!



Nie pytaj „co robiłaś przez cały
dzień?” włączając jednocześnie
televizor!



Nie mów do Niej „mamusi”
nawet, gdy macie czworo dzieci!

dzienniczek

• **WŁASCICIELE SAMO**
CHODÓW w Szczecinie jak
ogólna boja się numerów
rejestracyjnych, kończących
się „trzykątka”. Jedną z
tak obdarowanych przez
przez losy tłumaczy się, że
trzy spowodowane przez
niego wypadki drogowe są
właśnie wynikiem posiadania
feryalnej liczby na ta-
blice rejestracyjnej. Wła-
dza poszła mu na rękę i
od pewnego czasu jego
wóz ma już inną rejestrację.
O dziwo, od zmiany
numera, przesyłany kie-
rowca jeździł bez najmniejszej
kolizji.

• **W BIAŁY DZIEŃ** skra-
dziono z koncertu forte-
pianu ze szkoły muzycznej
w Monachium Złoty, nie
mogąc sami znieść ich ze
schodów i zatadować na
cieśnawce — poprosili
o pomoc studentów. Wy-
tumaniali im, że zabiera-
ją instrumenty do napra-
wy.

• **W ULICZNYM KOSZU**
NA ŚMIECI pewna war-
szawianka znalazła 85 li-
stów, zaadresowanych do
mieszkańców Piłsowskiej. Je-
śli w końcu dotarły one
do tych, do których zo-
stały skierowane — należy
to zawiadzić spóźnioną
gawrości kobietę, która
zainteresowała się znac-
kami na kopertach i przy-
 okazji dokonała niespodzie-
wanego odkrycia, że poczt-
a — co wszakże wychodzi
na jaw nie po raz pierw-

szy — ma raczej swobodny
stosunek do powierzonych
jej przesyłek.

• **PRAWIE 50 MILIO-**
NOW MAREK wydatła dy-
rekcja metra w Frank-
furcie nad Menem na za-
kup 37 nowych wagonów,
jednak nie można ich u-
żywać do mają rozstać
kół o 30 cm szerszy od
rozstawu torów. U nas ta-
ki kupiec zostałaby chyba
zinczowany.

• **ROŻNE ROŻNOCI**
znalazła wojskowa grupa
operacyjna w prywatnym
garażu kierownika sklepu
w Korfentowie (woj. opo-
lskie). Było tam m.in. 120
butelek spirytusu i wódki
oraz 237 zegarków. Prze-
szukano także magazyn
sklepu, gdzie zapobiegliwi
pan kierownik zgromadził
400 litrów benzyny, spory
zapas kakao, a nawet ta-
kie rarytasy, jak imbriki
elektryczne i wiele kle-
ków sznura do snopowa-
nia.

• **CZEK NA 5.900 DO-**
LARÓW chciała zrealizować
klientka jednego z ban-
ków w Chicago. Urzędnik
spozostregł, że czek został

sfalszowany i westchnął po-
licję. Widząc, że się ścieli
37-letnia Linda Anderson
wyprodukowała z rąk ka-
siera i natychmiast go
połknęła. Zanim ją are-
stowano, dowodu winy już
nie było. Zdążyła nawet
popić papierowy kasek
szklanką wody.

• **ZUPEŁNIE JAK NA**
DZIKIM ZACHODZIE za-
kończyła się partia pokera
w jednym z mieszkań na
osiedlu Praga Południe w
Warszawie. 45-letni Marian
M., któremu od dłuższego
czasu nie szła karta, zde-
nerwowany niepowodzenia-
mi w pewnej chwili wy-
jął nóż i śmiertelnie ugo-
dził nim w serce 50-letnie-
go Tadeusza K.



— Nie, nie Mona Liza, interesuje mnie tylko twój tajemniczy uśmiech.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY

REDAGUJE JERZY KAŁUŻKA

Wirówka

- A — Rów kopany w czasie oble-
żenia, umożliwiający wojskom zbli-
żenie się do obiektu bronionego
przez wroga
- B — Jeden z wieku w Wylęgu Po-
koju
- C — Posiadłość brytyjska na Płw.
Arabskim (Zat. Aden)
- D — Bóg starożytnych Teb w mi-
tołgii egipskiej
- E — Główny maszt na żaglowcu
- F — Cztery mendle
- G — Waga opakowania towaru
- H — Imię Asnyka
- I — Grupa osób wzajemnie się po-
pierających
- J — Był Schiller z piosenkami
- K — Imię męskie
- L — Przyrząd do nadawania stat-
kówi żądanie kierunku ruchu
- M — Jeden ze zmyśłów człowieka
- N — Tkanina bawełniana podobna
do batysty
- O — Drugi z czterech kolejnych
wybieralnych następców Mahometa
(581—644)
- P — Płynny tłuszcz uzyskiwany z
włóczyb dora
- R — Przełożony większego klasz-
toru
- S — Forma szalu pojawiającego się
w gorącym klimacie
- T — Byk czczony w staroż. Egipcie
- U — Na głowie przeżuwaczy i no-
sorożców



Kwadrat
magiczny

Deser pilny 2. Patronat, pleca
1. Jedna tysięczna milimetra 4. Roz-
wiesz, audna mowa 5. Odpadkowa,
skrajna deska okrągłaka 6. Autor
podboju świata przez Japonię, gene-
ral (1863—1929)



Rozwiązanie „Rozkoszy” nr 252

KWADRAT MAGICZNY: Bata, afera, teatr, Artek, tarka
KONIKOWKA: Trwalsze co zapracowane niżli to co darowane.
OBŁICZ: 4+4-1+3:2+1+5=11
ZADANIE MATEMATYCZNE: 9+36=45, 3x12=36, 12-3=9.
NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI:
Katarzyna Mancel, Łódź, ul. Uniejowska 18/18, Seweryn Czech, Pabla-
nica, ul. Buczka 2/8a, Agnieszka Staniszek, Łódź, ul. Wysoka 38,
Małgorzata Florczyk, Rokiciny — Łaznawska Wola 40, Jarosław Świe-
czewski, Pabianice, ul. Żytnia 3/3. Nagrody są do odbioru w sekret-
riacie naszej redakcji. (jk)

Inaki Zodiaku

Kto chce niech wierzy

Automatyczny strażnik książek

BARAN (21. 2. — 20. 4.): Jesteś
zmęczony intensywnym trybem
życia. Pomysł o odpoczynku, aby
zachować energię na tygodnie
kiedy będzie szczególnie potrze-
ba. Spotkanie w gronie przyja-
ciół uprzyjemni Ci chwile wy-
czerpania.

BYK (21. 4. — 21. 5.): Musisz
skorygować swe plany, zwłaszcza,
że powinien skupić swą uwagę
na jednej, bardzo ważnej spr-
wie. Od jej pomyślnego zalewie-
nia zależy Ci bardzo wiele.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.):
Ni. będzie to tydzień szczególnie
atrakcyjny. Niemniej czeka Ci
kilka interesujących spotkań,
których uniechasz dalsze swe po-
stępowanie. W pracy drobne przy-
kroci, bez większego znaczenia
dla przyszłości.

RAK (22. 6. — 22. 7.): Ożywie-
nie życie towarzyskie. Spotkasz
osobę, która Cię zainteresuje. Po-
staraś się, by znajomość przero-
dziła się w trwałą przyjaźń.

LEW (23. 7. — 22. 8.): Tydzień
nie oszczędzi Ci kłopotów, ale
Twoja energia i wrodzony spryt
pozwoła ominąć niebezpieczne ra-



— Skąd one wiedzą, że ja jestem Baran?

ty. Przygotuj się do podróży,
którą na dniach odbędziesz.

PANNA (23. 8. — 22. 9.): Nikt
nie rozwiąże za Ciebie proble-
mów, które narosły głównie z
Twojej winy. Trzeba dokonać
stanowczego cienia. Sprawy do-
mowe ułożą się pomyślnie. Zna-
ki przyjaźni: Baran i Strzelec.

jąc ostateczne decyzje. Powścią-
gliwość i rozsadek nigdy niko-
mu nie zaszkodziły.

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.):
Sporo nowych obowiązków. Dla-
tego zajmij się organizacją pra-
cy. Porzuć improwizację i bala-
ganiarstwo. W polowie tygodnia
ważna wiadomość.

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.):
Dość już narządasz sobie ludzi
swym nie przemyślanym postępo-
waniem. Opamiętaj się, bo ze-
staniesz sam z kłopotami i pro-
blemami, których nie da się roz-
wiązać w pojedynkę.

WODNIK (21. 1. — 20. 2.): Za-
uważaj swemu doświadczeniu. To
i dobrze, ale rozważ też propo-
zycje przyjaciół. Łatwiej Ci będzie
wybrać najwłaściwszą drogę.

RYBY (21. 2. — 20. 3.): Wszy-
stkie sprawy zmierzają ku po-
myślnemu finałowi. Wykaż odro-
binę cierpliwości. Skoncentruj
jednak swą uwagę na najw-
ażniejszym problemie. Od jego za-
łatwienia zależą dalsze efekty.

Wynoszenie książek z bibliotek
i czytelnik jest problemem na ca-
łym świecie. W Anglii w ostatnich
latach ten sposób „kolekcjonowa-
nia” książek przybrał nie notowa-
ne dawniej rozmiary i przypisał
o ból głowy wszystkim właścicie-
li i pracowników bibliotek.

Jak podał ukazujący się w Lon-
dynie miesięcznik polityczno-lite-
racki „Encounter”, jedna z firm
brytyjskich opatentowała wynale-
zek, który zdaje, doskonale
egzamin. Otóż w okładkę każdej
książki wprasowuje się cieniutką
płytke ze specjalnego stopu. Na-
tomiasz w drzwiach wyjściowych
biblioteki zainstalowano specjalne
czujniki oraz głośnik z nagrany-
m taśmą.

W momencie, gdy ktoś próbuje
nielegalnie wynieść książkę, w
drzwiach i na śluzie rozlega się do-
słowny głos: „Złodzieju, trzymaj go.
Oddaj książkę”. Wystarczy jesz-
cze zabezpieczyć okna siatką, by
zapobiec wyrzuceniu książek do
stojących na ulicy wózków, by
kradzież druków spadła do mini-
mum.

Na ekranie TV

PIĄTEK, 5 MARCA

PROGRAM I

7.00 TRT-RTSS — Fizyka. 7.30 TRT-RTSS — Mechanizacja rolnictwa. 9.00 Dla najmłodszych kl. III „W fabryce”. 10.00 Dziennik. 11.00 Dla najmłodszych kl. I-II „Nasze mamy”. 11.55 Geografia kl. VI. 15.10 Redakcja szkolna zapowiada. 15.25 NURT. 16.00 Dla młodych widzów: „Krag” — magazyn harcerski. Dla przedszkolaków „Płatek z Pankracym”. 17.00 Dziennik. 17.30 Kwadrans z zespołem „Novi Singers”. 17.45 Rolnictwo rozmowy. 18.00 „Czarne chmury” — odc. 5 pt. „Czarna sakwa”. 18.50 Dobranoc. 19.00 Kino debiutów „Antykwarlat”. 19.30 Dziennik. 20.15 Monitor rządowy. 20.45 „Szpital na peryferiach” — odc. 6 pt. „Porwanie”. 21.45 Spotkanie z kompozytorem — Markiem Sewenem. 22.30 Dziennik. 23.00 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

19.50 Wiadomości (Ł.). 19.30 Dziennik. 20.15 Sonda. 20.45 Ofensywa wyzwolenia „Potwierzonym szlakiem”. 21.25 Melodia filmu polskiego „Magazyn wspomnień”.

SOBOTA, 6 MARCA

PROGRAM I

7.00 TTR — Uprawa roślin. 7.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa. 8.00 Wiedza naszą szansą. 8.55 Program dnia. 9.00 Dla młodych widzów: „Sobótka”. 10.30 Dziennik. 14.20 Polacy w rewolucji amerykańskiej. 14.50 Estrada folkloru 15.20 Costa — film Stanisława Szwarca-Bronikowskiego. 15.50 Ofensywa wyzwolenia „Dziwczęta z tamtych lat”. 16.20 Dziennik. 16.40 Kalejdoskop — Kino „Okno”. 17.30 Program publicystyczny 17.50 „Stawka większa niż życie” — odc. 14 pt. „Edyta”. 18.50 Dobranoc. 19.00 Halowe mistrzostwa Europy w l.a. 19.30 Dziennik. 20.15 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy — odc. 5 pt. „Filolog i gwóźdź”. 21.25 Halowe mistrzostwa Europy w l.a. 22.05 „O tobie i dla ciebie” — program rozrywkowy. 22.35 Dziennik. 23.05 Kino nocne „Droga do Salliny” — francuski dramat sensacyjno-obyczajowy. 0.30 Melodia na do-branoc.

PROGRAM II

8.30 NURT. 19.00 Wiadomości (Ł.). 19.30 Dziennik. 20.15 Spotkanie z kompozytorem — Markiem Sewenem. 21.00 Kwadrans z zespołem „Novi Singers”. 21.15 „Bellissima”.

NIEDZIELA, 7 MARCA

PROGRAM I

7.00 TTR — Hodowla zwierząt. 7.30 TTR — Uprawa roślin. 8.00 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 Tydzień — magazyn rolniczy. 9.00 Dla młodych widzów: Teleranek. 10.25 Program dnia. 10.30 Przed piłkarskimi mistrzostwami świata — „Espana 82”. 11.10 w Starym Kinie — Józef Lejtes. 12.10 Dziennik i magazyn „Świat”. 12.55 „Na chiopski rozum” — program red. rolnej. 13.30 Teatr dla dzieci: „Karolina po drugiej stronie lustra”. 14.00 „Romans biurowy” (3) pt. „Zaniedbana kobieta w średnim wieku”. — komedia prod. ZSRR. 15.25 Losowanie Dużego Lotka. 15.40 „Od arli do piosenki. 16.25 „Czyż nie są warte ofiary ziola” — re-
portaż filmowy z uroczystości w Katedrze Płockiej. 16.50 Jutro poniedziałek — magazyn rodzinny. 17.30 „Panie i panowie w ko-mediach A. Fredry” — jakie są kobiety. 18.15 Sprawozdawczy magazyn sportowy 19.00 Wieczorka. 19.30 Dziennik. 20.15 „Kró-lowia Bona” — 9 odc. serialu. 21.20 Halowe mistrzostwa Europy w l.a. 22.20 Sportowa niedziela. 22.40 „Gdzie szukać szczęścia” — film rozrywkowy z udziałem Anny Chodakowskiej i Wiesława Gołasa. 23.05 Wiersz na dobranoc.

PROGRAM II

10.00 Dziennik. 15.25 NURT. 16.00 Dla młodych widzów: „Bractwo tropicelli”. „Zwierzyniec” oraz film z serii „Lassie”. 17.00 Dziennik. 17.35 Wspomnienie o Eugeniuszu Bodo. 18.15 Rolnictwo rozmowy. 18.30 „Jutro kocham cię tyle lat” — program poetycki. 18.50 Do-branoc. 19.05 „Przed i po kourage” — Paulos Raptis. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr Telewizji — Edmond Rostand „Cyano de Bergerac”. 22.15 Wizyty rodzinne — H. Rosnerowa. 22.35 Dziennik. 23.05 Me-lodia na dobranoc.



Na ulicach Bayamo we wschodniej części Kuby do dziś spotyka się takie starożytnie drogi służące do popołudniowych przejażdżek po mieście...

VCAF — Prese Latina